

Wojciech Kucharski

ROZBICIE ARMII KORONNEJ W DZIAŁANIACH WOJENNYCH 1648 R.

Działania w okresie styczeń – maj 1648 r.

Długo fortunnego czasu i szczęśliwej we wszystkim Polskiego Królestwa chwili, a kwitnącego przez kilkadziesiąt lat niemal pokoju, obcym i okolicznym narodom ledwie nie zawisnego, nieszczęśliwy dzień 20 maja, roku od Narodzenia Pana 1648, nieszczęśliwy uczynił koniec. Dzień, mówię, ledwie między inszymi dniami policzenia godny, nad który nic smutniejszego, nic niebezpieczniejszego Rzeczypospolitej Polskiej trafić się nie mogło, dzień oplakany, którego niezwykłego monarchy Władysława IV, polskiego i szwedzkiego króla, w Wielkim Księstwie Litewskim w Mereczu śmierć zaskoczywszy z fortunnego żyjących ludzi zabrała katalogu. Tak w swoim pamiętniku pod rokiem 1648, odnotował śmierć króla Władysława Mikołaj Jemiołowski¹.

Nim jednak Władysław IV pożegnał się z życiem w litewskim Mereczu, na Ukrainie od pięciu prawie miesięcy rozpalalo się coraz gwałtowniejszym płomieniem powstanie wywołane przez Bohdana Chmielnickiego. Tu też na dniprowej wysepce Buck, nazywanej inaczej Tomakówką lub Horodyszczem, położonej o ok. 60 km na południe od Chortycy, wódz powstania prowadził skrupulatne przygotowania do walnej rozprawy z Rzeczpospolitą². Tam też, jak twierdzą niektórzy historycy, Bohdan Chmielnicki został przez Kozaków obwołany hetmanem³.

¹ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000, s. 43. Vide: A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, t. III, Warszawa 1980, s. 75-76; 1648-1653 rr. – *Počatok Mostis 'kogo litopiscá*, [w:] *Džerela z istorii Nacional'no-vizvol'noï vijni ukrains'kogo narodu 1648-1658 rr.*, t. I: (1648-1649 rr.), oprac. Ū. Micik, Kiiv 2012, s. 444.

² Taką odległość między Buckiem a Chortycą podaje N. Jakowenko, *Historia Ukrainy. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 219.

³ Ī. Krip'akevič, *Istoriâ Ukraini*, L'viv 1990, s. 172; V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na revoluciâ XVII st. (1648-1676 rr.)*, t. VII, Kiiv 1999, s. 79-80.

Ucieczka Chmielnickiego na Sicz nie wywołała początkowo ze strony władz Rzeczypospolitej zdecydowanej reakcji. Trudno się zresztą temu dziwić, na Ukrainie bowiem była to wówczas codzienność i Chmielnicki nie stanowił tu jakiegos szczególnego wyjątku, no może poza jednym, że tym razem uciekał człowiek o zdecydowanie większym od poprzedników zmyśle organizacyjnym i wojskowym⁴. Nie jest do końca jasne, kiedy Chmielnicki dotarł na Sicz, i kiedy udało mu się opanować forteczkę na Bucku, choć rozbieżności w datach są tu niewielkie. Leszek Podhorodecki pisze, że nastąpiło to już w pierwszych dniach stycznia 1648 r.⁵ Władysław A. Serczyk, Wiesław Majewski i Witold Biernacki sugerują 4 lutego 1648 r. – i ta data wydaje się najbliższa prawdy⁶. Trudno też na podstawie fragmentarycznych i nierzadko rozbieżnych informacji, które dotrwały do naszych czasów, odtworzyć dokładnie przebieg pierwszych starć polsko-kozackich poprzedzających katastrofy Żółtych Wód i Korsunia. Na Zaporozu, jak podaje Romuald Romański, nie było w tym czasie poważniejszych sił koronnych, oprócz stacjonującego w rejonie Chortycy oddziału dragonii⁷. O dragonach pod dowództwem pułkownika Stanisława Górskiego, stojących gdzieś na wysokości Chortycy pisze też Janusz Kaczmarczyk. W ostatnich dniach stycznia 1648 r., jak czytamy dalej, pomimo, że Górskiemu na pomoc przyszedł Stanisław Michał Krzyczewski (Krzyczewski) ze swym pułkiem (czehryńskim), załoga polska została zniesiona⁸. Warto w tym miejscu dodać, że rola Krzyczewskiego rysuje się na tle opisanych tu wypadków dość niejednoznacznie. Istnieją bowiem uzasadnione wątpliwości co do szczerości jego intencji⁹. Wracając jednak do rzeczy. W. Serczyk z kolei

⁴ R. Romański, *Wojny kozackie*, Warszawa 2005, s. 41; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 44-45; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, Kraków 1989, s. 61; idem, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 156; M. Franz, *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI-XVII wieku*, Toruń 2007, s. 255; W. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*, Warszawa 2007, s. 45.

⁵ L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, Warszawa 1978, s. 152; V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ osvoboditel'noj vojny ukraińskiego naroda 1648-1654*, Kiïv 1962, s. 101-102; D. Âvoric'kij, *Îstoriâ zapioriz'kih kozakiv*, t. II, L'viv 1990, s. 176 i nast.; V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 79-80; Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storoženko, *Âk kozaki voïvali*, Dniropetrovsk 1991, s. 223; Ī. Storoženko, *Bogdan Hmel'nic'kij i voënne mistectvo u Vizvol'nij vijni ukrains'kogo narodu seredini XVII st.*, t. I: *Voënni diï 1648-1652 rr.*, Dniropetrovsk 1996, s. 89.

⁶ W. Serczyk, op. cit., s. 46-47; W. Majewski *Żółte Wody (1648)*, [w:] T. Krzastek, W. Majewski, M. Nagielski, Ī. Storoženko, *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999, s. 23; W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004, s. 54.

⁷ R. Romański, *Wojny kozackie...*, s. 43.

⁸ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 45; V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 102; V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 79-80; Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storoženko, op. cit., s. 223.

⁹ Rola Stanisława Michała Krzyczewskiego, jaką odegrał w powstaniu 1648 r., nie jest do końca jasna. Istnieją bowiem uzasadnione podejrzenia, że od 1647 r. był on w zмовie z Bohdanem

przedstawia nieco inną wersję tych wydarzeń. Autor podaje, że na Zaporozu służbę wartowniczą sprawował w tym czasie pułk czerkaski i gdy w pierwszych dniach lutego Chmielnicki z kompaniami podszedł pod Sicz, załoga poddała się, nie stawiając żadnego oporu. Bezpośredni zwierzchnik Kozaków, komisarz Jacek Szemberk, już nazajutrz po opanowaniu przez Chmielnickiego Bucka (Tomakówki), pchnął przeciw niemu kilkudziesięciu rejestrowych. Byli to Kozacy z dowodzonych przez Wadowskiego i Krzyczewskiego pułków czerkaskiego i czechryńskiego. Akcja ta zakończyła się jednak fiaskiem. Następnie Chmielnicki chcąc zaskoczyć przeciwnika, uderzył nocą 9 lutego na obozowisko obydwu pułków, ale pełnego sukcesu nie udało mu się osiągnąć, rejestrowym (Kozakom) udało się bowiem wycofać do Kryłowa¹⁰. Jak widzimy, ani o dragonach pułkownika Górskiego, ani o idącym mu w sukurs Krzyczewskim nie ma tu najmniejszego słowa, a podstawowym skojarzeniem, jakie się w tym przypadku nasuwa, jest starcie między rejestrowymi Kozakami z pułków czerkaskiego i czechryńskiego, a zbuntowanymi Kozakami Chmielnickiego w bliżej nie określonym miejscu¹¹. Klarowny i dość spójny obraz odnoszący się do tychże zdarzeń przedstawił natomiast W. Biernacki, według którego Chmielnicki już na początku lutego 1648 r. rozpoczął działania zaczepne, chcąc być może wykorzystać zaangażowanie chorągwi polskich działających wówczas przeciwko czambułom tatarskim.

Pierwsze próby przeciągnięcia na swoją stronę rejestrowych Kozaków Stanisława Wadowskiego z pułku czerkaskiego, pełniących straż na Siczy zakończyły się jednak dla wodza powstania niepowodzeniem. Autor podaje przy tym dość istotną informację, a mianowicie, że przy Wadowskim były też jego przyboczne chorąg-

Chmielnickim. Vide: W. Serczyk, op. cit., s. 66-67; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 61-62; H. Polons'ka-Vasilenko, *İstoriâ Ukraïni*, t. II, Kiiiv 1995, s. 13; V. Golobuc'kij, *Zaporoz'ke kozactwo*, Kiiiv 1994, s. 359-360; *Enciklopediâ Ukraïnoznavstva. Slovnikova častina*, t. IX, L'viv 2000, s. 3594.

¹⁰ W. Serczyk, op. cit., s. 47, 49. J. A. Gierowski podaje z kolei, że B. Chmielnicki w I 1648 r. zmusił rejestrowy pułk korsuński do ustąpienia z Zaporozia. Vide: J. Gierowski, *Wielka Historia Polski. Rzeczpospolita w dobie złotej wolności 1648-1763*, t. V, Kraków 2001, s. 23, P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny wiek*, Warszawa – Kraków 2007, s. 451, pisał o pułku czerkaskim.

¹¹ Górskiego ale Wojciecha wg innych relacji, odnajdujemy na Siczy jako dowódcę pułku korsuńskiego, który miał tam rzekomo wówczas stacjonować. Jest tu też wzmianka o jego dragonach. Vide: *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego spisany przez towarzysza spod chorągwi kozackiej wziętego do niewoli pod Kniażymi Bairakami*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648-1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 100; *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 237. Tegoż Wojciecha Górskiego widzimy w: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krzastek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 30. O dowódcy pułku korsuńskiego pułkowniku Stanisławie Górskim pisze natomiast W. Biernacki, op. cit., s. 87. Vide: A. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 74-75, przyp. 22, s. 75; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki do czasu elekcji Jana Kazimierza*, Lwów 1906, s. 161-162.

gwie – kozacka i dragońska. Gdy 4 lutego Chmielnickiemu udało się opanować forteczkę na Siczy, być może wykorzystując dokumenty królewskie z 1647 r., oddziały Wadowskiego prawdopodobnie wycofały bez walki i połączyły z pułkownikiem Krzyczewskim, który szedł im w tym czasie na pomoc. Przeciwnego zdania jest natomiast W. Gołobuckij, który twierdzi, że większa część rejestrowych Kozaków przeszła już podczas pierwszych walk na stronę Chmielnickiego¹². Zajęcie Siczy i zagarnięcie znajdujących się tam zapasów żywności oraz czółen było już otwartym wystąpieniem przeciw prawom Rzeczypospolitej, choć rzekomo miało ono nastąpić w imieniu i na życzenie Władysława IV¹³. Nazajutrz, czyli 5 lutego, pułkownicy Wadowski i Krzyczewski podjęli działania przeciw buntownikom, wysyłając podjazd złożony z kilkudziesięciu rejestrowych Kozaków i „po dwu towarzystwa” ze swoich chorągwi kwarcianych.

Akcja zakończyła się jednak niepowodzeniem, podjazd wpadł w zasadzkę i został wzięty do niewoli. Gdy pułkownicy Wadowski i Krzyczewski upomnieli się o jeńców, Chmielnicki żołnierzy polskich wypuścić nie chciał, natomiast do Kozaków zwrócił się z apelem, aby ci potopiwszy Lachów przeszli na stronę powstania. Nocą, 9 lutego, Chmielnicki chcąc zaskoczyć przeciwnika uderzył na tabor obydwu pułkowników będąc podobno w porozumieniu z Kozakami. Liczył też na szybki sukces i powiększenie własnych sił. Spektakularnego triumfu jednak nie osiągnął, bo choć Kozacy rejestrowi faktycznie zbyt silnego oporu mu nie stawili (walka zapewne rozegrała się głównie między Polakami i zbuntowanymi Kozakami Chmielnickiego), ale też i w większości nie przyłączyli się do niego. Król Władysław IV podjął pierwsze działania w sprawie Chmielnickiego dopiero ok. 20 stycznia 1648 r., polecając jednocześnie hetmanowi wielkiemu koronnemu Mikołajowi Potockiemu prowadzenie rokowań z powstańcami¹⁴.

Niezależnie od tego, sprawę buntujących się Kozaków miała też zbadać wysłana przez króla komisja. Jednak próby rozwiązania nabrzmiałego już konfliktu, jak pisze W. Majewski, z odległości ok. 800 – 900 km nie mogły dać pożądanego rezultatu i choć Potocki starał się początkowo działać zgodnie z zaleceniami monarchy, szybko

¹² V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 102.

¹³ *List Łukasza Miaskowskiego, sędziego podolskiego z Bałabanówki, d. 16 Februarii 1648*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 189-190. Conf.: Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storożenko, op. cit., s. 223.

¹⁴ Na temat Mikołaja Potockiego: M. Nagielski, *Mikołaj Potocki herbu Pilawa (ok. 1593-1651) hetman wielki*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 1995, s. 156-163; T. Krząstek, *Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, Ī. Storożenko, op. cit., s. 132-135; W. Majewski, *Potocki Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXVIII, 1984-1985, s. 105-110; F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane, b.r.w., s. 87; V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 107.

okazał się marnym dyplomata¹⁵. Opromieniony chwałą zwycięzcy spod Kumejek (1637 r.) hetman, nawykł rozmawiać raczej za pomocą szabli niż języka¹⁶. Około 10 lutego 1648 r. Potocki wyprawił na rozmowy z Chmielnickim poselstwo, na czele którego stał człowiek nieźle zorientowany w sprawach Kozaczyzny, Mikołaj Chmielecki. W imieniu Potockiego wiózł on zrewoltowanym Kozakom i samemu Chmielnickiemu zapewnienie wybaczenia win, o ile ci odstąpią od buntowniczych zamiarów¹⁷. Wziąwszy pod uwagę atrakcyjność oferty, Chmielnicki odrzucił ją jako bezwartościową. Nie może zatem dziwić, że kolejne poselstwo wysłane przez M. Potockiego do Kozaków jeszcze ok. 10 marca, uzyskało tyle samo co poprzednie¹⁸.

Około 20 marca 1648 r., mając już po swojej stronie Tatarów (sojusz zawarto ok. 13 marca)¹⁹, powstańcy przedłożyli własne warunki. Wygórowane żądania – jak je wówczas odebrano – z góry wykluczały możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek kompromisu²⁰. Mikołaj Potocki obawiając się, słusznie zresztą, aby zarzewie buntu nie przeniosło się na „włość” (Ukraina zasiedlona), planował zatrzymać zbuntowane wojska kozackie już na granicy Dzikich Pól²¹. Pomimo całej późniejszej krytyki działań

¹⁵ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 23; idem, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648-1651*, [w:] O. Górka, *Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna*, oprac. W. Majewski, Warszawa 1986, s. 237.

¹⁶ Na temat powstania kozackiego z 1637 r. i udziału w nim M. Potockiego szeroko pisze M. Gawęda, *Powstanie kozackie 1637*, Zabrze 2007, s. 11 i nast.; M. Franz, *Wojskowość Kozaczyzny Zaporoskiej. Geneza i charakter*, Toruń 2002, s. 208-211; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 55-57.

¹⁷ *Kopia listu jmp. hetmana wielkiego koronnego [Mikołaja Potockiego] do króla świętej pamięci JM. Władysława IV z 31 marca 1648 r. z relacją o początkach buntu kozackiego*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 85-86; *Kopia listu jmp. hetmana wielkiego koronnego [Mikołaja Potockiego] do króla świętej pamięci JM. Władysława IV z 31 marca 1648 r. z relacją o początkach buntu kozackiego*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 90; W. Serczyk, op. cit., s. 50.

¹⁸ O poselstwie wysłanym ok. 10 III 1648 r. przez M. Potockiego do zbuntowanych Kozaków pisze W. Majewski. M. Potocki miał wówczas poprzez swoich wysłanników w osobach M. Chmieleckiego i S. Krzyczewskiego proponować Chmielnickiemu zwrot Subotowa i usunięcie niektórych pułkowników narzuconych Kozakom. Vide: *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 102; W. Biernacki, op. cit., s. 74; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 23.

¹⁹ Przybliżoną datę zawarcia sojuszu B. Chmielnickiego z Krymem podaje W. Majewski, *Przebieg wydarzeń...*, [w:] O. Górka, op. cit., s. 237.

²⁰ W. Serczyk, op. cit., s. 50-51; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 23; J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Katowice 1984, s. 97.

²¹ M. Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002, s. 497. O obawie przeniesienia zarzewia buntu na Ukrainę pisał Potocki do Władysława IV w liście z III 1648 r. *Kopia listu jmp. hetmana wielkiego koronnego [Mikołaja Potockiego] do króla...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 91; W. Majewski, *Powstanie Chmielnickiego (1648-1653)*, [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2000, s. 64; idem, *Walki z Kozakami w latach 1591-1653*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 120.

Potockiego, jaką odnotowała polska historiografia, trzeba jednak przyznać, że jeszcze w lutym 1648 r. hetman wykazywał się sporą energią. Skoncentrowane na początku stycznia 1648 r. w Barze wojska koronne przeznaczone pierwotnie do walki z Tatarami, na pierwsze sygnały o rebelii kozackiej i zajęciu przez Chmielnickiego Sycy, Potocki postanowił skierować przeciwko powstańcom. Po naradach z wyższymi oficerami, które odbyły się jeszcze w twierdzy Bar w lutym 1648 r., hetman wydał rozkazy o ich relokacji w głąb Ukrainy. Wojsko miało stanąć 23 lutego w rejonie Rokitnej i Olszanki, gdzie miały dotrzeć również chorągwie magnackie i ściągnięta z Baru artyleria. Pomimo trwającej zimy, marsz wojsk koronnych odbywał się dość sprawnie. 13 lutego oddziały były już w Werbiczowie, 16 lutego w Bałabanówce, 17 lutego w Żywotowie, 20 lutego w rejonie Korsunia²².

W międzyczasie (pomiędzy 16 a 26 lutego), Potocki otrzymał od Jeremiego Wiśniowieckiego wiadomości o sytuacji na Zaporozu. Warto zaznaczyć, iż książę dowiedział się o podjętych przez Chmielnickiego działaniach 15 lutego 1648 r., a więc nieco później niż hetman. Wojewoda ruski nie zlekceważył tego faktu i podjął natychmiast działania prewencyjne w podległych sobie włościach, rekwirując u poddanych kilkadziesiąt tysięcy samopałów. Rozstawił również wzdłuż rzeki Worskli sieć straży, których zadaniem było chwywanie zbiegów podążających na Zaporozie. Wysłannikiem J. Wiśniowieckiego, który dotarł do Potockiego w drugiej połowie lutego 1648 r. z ostrzeżeniem o rebelii, był znany nam pamiętnikarz Bogusław Maskiewicz²³.

20 lutego Potocki wydał uniwersał skierowany do powstańców by się rozeszli, a Bohdana Chmielnickiego oddali w jego ręce. Groził jednocześnie, *iz jezeli tej mojej woli nie wykonacie, wszystkie dostatki wasze, które we włości macie, zabrać, żony, dzieci, wyścinać każę [...]. Obiecuję wam, iz się na Zaporozu nie osiedzicie, nie tylko ode mnie życia swego nie będziecie bezpieczni, ale też i od Tatarów i od Moskwy*²⁴. Jak bardzo mylił się hetman pisząc te słowa, miała pokazać niedaleka przyszłość. Do ostatniej chwili król radził ponoć, aby dla spacyfikowania szerzącego się na Ukrainie buntu wysłać Kozaków na Morze Czarne, co jednak hetman Potocki monarsze odradzał licząc, że podjęta przez niego demonstracja siły odniesie pożądaną skutek²⁵.

²² W. Serczyk, op. cit., s. 51; W. Biernacki, op. cit., s. 70.

²³ R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009, s. 278; W. Serczyk, op. cit., s. 51; W. Biernacki, op. cit., s. 70-71; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 61; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozhenko, op. cit., s. 23; J. Widacki, op. cit., s. 97; *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 237; *Kopia listu jmp. hetmana wielkiego koronnego [Mikołaja Potockiego] do króla...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 88.

²⁴ Cyt. za: W. Biernacki, op. cit., s. 71. Conf. W. Serczyk, op. cit., s. 52.

²⁵ W. Biernacki, op. cit., s. 73; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 87; W. Serczyk, op. cit., s. 51;

Czy Mikołaj Potocki miał podstawy, aby tak sądzić i przede wszystkim, czy miał odpowiednią ilość wojska aby cokolwiek demonstrować? Niektórzy historycy, jak np. R. Romański sugerują, że tak. W zestawieniu liczbowym sił, jakimi na przełomie lutego i marca 1648 r. dysponowali obydwaj przeciwnicy, przewaga była zdecydowanie po stronie Potockiego. Jak już donoszono hetmanowi, a co potwierdziły późniejsze badania, Bohdan Chmielnicki w lutym i marcu tego roku miał do swojej dyspozycji jedynie kilkuset żołnierzy i dopiero w kwietniu, po wybraniu go na stanowisko hetmana zaporoskiego, liczebność jego wojska wyraźnie się zwiększyła. Na początku maja 1648 r. (wg R. Romańskiego), mogła ona wzrosnąć do ok. 6 000 – 8 000²⁶. Natomiast hetman Potocki już w styczniu 1648 r. dysponował na Ukrainie doborowym wojskiem liczącym 4 036 koni i porcji, co po odliczeniu tzw. ślepych porcji (w piechocie i dragonii) i ślepych pocztów (w jeździe) dawało faktycznie stan niższy o ok. 10%, czyli ok. 3 632 – 3 700 żołnierzy łącznie. Uszczegółowiając powyższe dane za Witoldem Biernackim, hetman M. Potocki od maja 1647 do maja 1648 r. dysponował następującymi siłami: 14 chorągwi husarii – 1 050 koni, 22 chorągwie kozackie – 1 110 koni, 2 chorągwie wołoskie – 110 koni, 2 regimenty i 9 chorągwi dragonii – 1 315 porcji, 2 chorągwie piechoty i załogi twierdz – 650 porcji. Razem: 4 235 stawek żołądu, tj. do 3 800 żołnierzy²⁷. Ukraiński historyk Gołobuckij zawyżał siły hetmana Potockiego niemalże pięciokrotnie, licząc być może także czeladź, która – jak wiadomo – zawsze przy wojsku była²⁸.

Ponadto Potocki posiadał artylerię, której Chmielnickiemu brakowało. Zestawiając dane dotyczące wojsk przeciwników w miesiącach luty – marzec 1648 r. (Chmielnicki kilkaset, zaokrąglając do ok. 1 000 Kozaków, Potocki ok. 3 700 piechoty i jazdy oraz działa), nietrudno dostrzec, że hetman wielki koronny dysponował lekko licząc prawie czterokrotną przewagą nad Chmielnickim. Stąd też zapewne w przekonaniu hetmana Potockiego wspomnianą uprzednio przewagę wystarczyło jedynie przewagę tę odpowiednio zademonstrować, aby skutecznie zniechęcić buntujących się Kozaków do dalszych działań. Tym bardziej, że w dotychczasowych starciach z wojskami koronnymi Zaporozcy ponosili zazwyczaj porażki. Przytoczone dane straciły na aktualności; obwołany hetmanem zaporoskim w kwietniu B. Chmielnicki szybko wzmacniał swoje siły, które wzrosły wraz z przybyciem Tatarów krymskich.

V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 107. Odnośnie demonstracji siły, na którą liczył Potocki, vide: *Kopia listu jmp. hetmana wielkiego koronnego [Mikołaja Potockiego] do króla...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 90.

²⁶ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 87, 98.

²⁷ W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Częstochowa 2000, s. 8 i nast. Conf. R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 85; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 32 i nast.

²⁸ V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 108; I. Storożenko, *Bogdan Hmel'nic'kij i voënne...*, t. I, s. 84 i nast.; V. Smolij, V. Stepankov, *Bogdan Hmel'nic'kij...*, s. 78.

Co prawda wzmocnieniu uległy też siły hetmanów M. Potockiego i M. Kalinowskiego. W maju 1648 r. M. Potocki dysponował ok. 15 000 żołnierzami, natomiast B. Chmielnicki w połączeniu z Tatarami posiadał od 8 000 do 13 000 ludzi. Wypada przy tym zauważyć, że liczebność sił hetmanów była iluzoryczna, gdyż przynajmniej część Kozaków rejestrowych przeszła na stronę Chmielnickiego, dodatkowo niwelując przewagę jaką M. Potocki miał nad Chmielnickim na przestrzeni lutego i marca 1648 r.²⁹ Jednak kalkulacje zawiodły hetmana; Potocki nie potrafił bowiem wykorzystać sprzyjających mu okoliczności, a przede wszystkim wyzyskać czasu, który pracował na jego niekorzyść. W końcu stracił inicjatywę i pewność siebie, a jego działania przyjęły wręcz znamiona kunktatorstwa. Historycy nadal starają się wyjaśnić przyczyny tak radykalnych zmian w postępowaniu hetmana, tj. czy decydujący wpływ na jego decyzje miały jego cechy osobowe, czy też przyczyniły się do nich czynniki zewnętrzne, biorąc pod uwagę choćby wytyczne króla lub rady A. Kisielea³⁰. Tymczasem wypadki na Ukrainie nabierały tempa. Bohdan Chmielnicki zawarł porozumienie z Tatarami. Ugruntował swoją pozycję wśród Kozaków i konsekwentnie wzmacniał siły, choć jeszcze i on zaczępnym akcją w tym czasie nie podejmował. Pasywna postawa B. Chmielnickiego była w pełni zrozumiała: jeszcze na początku kwietnia 1648 r. nie dysponował on bowiem siłami pozwalającymi na podjęcie ofensywy. Przede wszystkim nie było jeszcze przy nim Tatarów, nie licząc niewielkiego czambułu (ok. 500 ordyńców). Tuhaj-bej dotarł na teren Sycylii dopiero w drugiej połowie kwietnia, wiodąc ze sobą – wg różnych szacunków – od 4 000 do 7 000 ludzi³¹. Prawdopodobnie 21 kwietnia 1648 r. hetman Potocki podjął brzemienne, jak się niebawem okazało, w skutkach decyzję o podziale wojska na niezależnie działające od siebie dywizje³². Miały to być: 1. grupa dowodzona

²⁹ Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 61; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 25; idem, *Powstanie Chmielnickiego...*, [w:] *Od Żółkiewskiego...*, s. 64; M. Franz, *Wojskowość Kozaczyzny...*, s. 215, przyp. 262; W. Serczyk, op. cit., s. 64, 69; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 98.

³⁰ Ciekawy pogląd na ten temat prezentuje R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 86-90.

³¹ W. Serczyk, op. cit., s. 62; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 90; W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004, s. 90; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 25; idem, *Walki z Kozakami...*, [w:] *Działania militarne...*, s. 120.

³² W historiografii polskiej krytykuje się na ogół decyzję hetmana M. Potockiego odnośnie podziału wojska na 3 (lub 4 wg W. Majewskiego) niezależnie działające od siebie grupy, co jak twierdzi wielu historyków wojskowości, ułatwiło B. Chmielnickiemu rozbitcie każdej z nich osobno (z wyjątkiem grupy Kozaków rejestrowych płynących Dnieprem. W tym przypadku uważa się, że pozostawienie rejestrowych bez nadzoru było ze strony Potockiego co najmniej lekkomyślne). R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 91-95; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 263-267. Zdecydowanie łagodniej na temat decyzji hetmana wyraża się W. Majewski. Prof. Majewski tłumaczy postępowanie Potockiego zamiarem stłumienia buntu Chmielnickiego w zarodku z jednej strony, z drugiej zaś obawą, by rebelia nie przeniosła się na zasiedloną Ukrainę (włość). Realizacja takiego planu faktycznie wymagałaby rozdzielenia sił, gdzie grupy Stanisława Potockiego i Kozaków

przez Stanisława Potockiego (600 koni jazdy koronnej, w tym 1 chorągiew husarii i 11 chorągwi pancernych, 700 – 800 dragonów, ok. 1500 rejestrowych Kozaków, razem ok. 3000 żołnierzy, oraz 6 dział)³³. Dla kontrastu Gołobuckij pisze o 6 000³⁴, Jawornickij o 12 000 – 20 000 (!) ludzi³⁵. 2. grupa płynąca Dnieprem pod dowództwem pułkowników: S. M. Krzyczewskiego, S. Wadowskiego, S. Górskiego oraz asawułów, I. Barabasza i I. Iiasza (Eliasza), licząca 3 500 – 4 000 ludzi i 8 dział³⁶. 3. grupa (główna), wzmocniona wojskami prywatnymi, dowodzona przez hetmanów – wielkiego koronnego M. Potockiego i polnego koronnego M. Kalinowskiego, w sile ok. 4 500 – 5 000 żołnierzy³⁷, wzmocniona dodatkowo artylerią w liczbie 12 dział, prawdopodobnie regimentowe działa o wagoniarze 3 funtów³⁸.

Kwestią nadal jak się wydaje otwartą jest wskazanie właściwego autora planu podziału armii koronnej. Czy był nim faktycznie Mikołaj Potocki, czy może ktoś inny, a hetman jedynie plan ten zaaprobował? Pewne przesłanki – choć dyskusyjne – wskazują bowiem, że pomysłodawcą takiego rozwiązania mógł być Stefan Czarniecki, wówczas porucznik chorągwi S. Lubomirskiego i zarazem jeden z doradców hetmana Potockiego³⁹. Tak czy inaczej, decyzja w tym względzie zapadła i armia

rejestrowych miały wykonać pierwszą część zadania (zdławienie rebelii), natomiast grupa główna dowodzona przez hetmanów M. Potockiego i M. Kalinowskiego spełniałaby funkcje osłonowe. W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 23-25. Conf. F. Rawita-Gawroński, *Hetman kozacki B. Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914, s. 29-30; E. Razin, *Historia sztuki wojennej*, t. III, Warszawa 1964, s. 289; *Z Czerkas 4 Maja, Kratkaja letopis o wojnach Polaków z kozakami 1647-1656*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 192, 203; H. Polons'ka-Vasilenko, op. cit., s. 13; D. Ávoric'kij, op. cit., t. II, s. 181.

³³ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 25. Razin natomiast podwoił tę liczbę do 12 dział. Vide: E. Razin, op. cit., t. III, s. 289.

³⁴ V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 109.

³⁵ D. Ávoric'kij, op. cit., t. II, s. 181-182; V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 83.

³⁶ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 25. Conf. V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 109.

³⁷ R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 278-279; W. Biernacki, op. cit., s. 85-92; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 24-25; idem, *Powstanie Chmielnickiego...*, [w:] *Od Żółkiewskiego...*, s. 64; W. Serczyk, op. cit., s. 64; T. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża polskiego 963-1795*, Warszawa 1981, s. 481-482; A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1655*, Lublin 2006, s. 148-152; E. Razin, op. cit., t. III, s. 289-291; V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 82. Conf.: *Diariusz pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103; A. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 74-75.

³⁸ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 131; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 37.

³⁹ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 25; W. A. Serczyk, op. cit., s. 65; W. Biernacki, op. cit., s. 84; M. Sporna, *Słownik najśłynniejszych wodzów i dowódców Polskich*, Kraków 2006, s. 80; L. Podhorodecki, *Hetman Stefan Czarniecki*, Warszawa 2009, s. 67-68; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 102. Jednakże R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 278, pisze, że plan podziału armii wymyślił M. Potocki. Niekiedy też, jako twórcę planu podziału wojska wymienia się również Jacka Szemberka. Vide: F. Rawita-Gawroński *Kozaczyzna ukraińska...*, s. 88.

została rozdzielona. Dywizja S. Potockiego wyruszyła przeciwko Chmielnickiemu 21 kwietnia 1648 r. z rejonu Korsunia, Czerkas lub Kryłowa, gdzie rozlokowane już od lutego tego roku stały wojska koronne⁴⁰. Poruszano się szybko i sprawnie, marszem ubezpieczonym, z taborem i artylerią. Między 24 a 25 kwietnia korpus dotarł do Kryłowa, 27 kwietnia osiągnął Omelnik, 28 kwietnia Kniaże Bajraki. 29 kwietnia, w godzinach popołudniowych S. Potocki stanął nad Żółtymi Wodami, niewielką rzeczką będącą dopływem Ingulca⁴¹. Mniej więcej w tym samym czasie wyruszyła Dnieprem w dół, (prawdopodobnie z okolic Kryłowa lub Czerkas) grupa Kozaków rejestrowych mająca stanowić wsparcie dla Stanisława Potockiego⁴². Według N. Połonskiej-Wasilenko grupa Kozaków płynących Dnieprem miała liczyć 4 000 ludzi⁴³. Podobnie podaje Jaworickij (4 000 – 5 000)⁴⁴. Chmielnicki o planach strony polskiej i podziale wojsk hetmana Potockiego dowiedział się prawdopodobnie już 26 kwietnia od zbiegów z obozu polskiego. Wódz kozacki wsparty już Tatarami Tuhaj-beja (22 kwietnia nastąpiło połączenie wojsk kozacko-tatarskich) postanowił tak korzystną dla siebie okoliczność natychmiast wykorzystać. Pierwszy kontakt sprzymierzonych wojsk z grupą S. Potockiego nastąpił 29 kwietnia pod Żółtymi Wodami. Tu Chmielnicki częścią swoich sił zablokował Potockiego, zaś z pozostałym wojskiem wyruszył nad Kamienny Zaton na spotkanie Kozaków rejestrowych płynących Dnieprem⁴⁵.

⁴⁰ Pacholek spod chorągwi S. M. Jaskólskiego wymienia Kryłów, z kolei Czechryń pojawia się w diariuszu towarzysza spod chorągwi kozackiej. Vide: *Raport pacholka spod chorągwi Stanisława Mariusza Jaskólskiego o bitwie u Żółtych Wód*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 111; *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103. Conf. R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 96; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 26; W. Biernacki, op. cit., s. 86.

⁴¹ *Anonimowy list spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 192. Conf.: R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 98-100.

⁴² Jako miejsce koncentracji Kozaków rejestrowych przed wyruszeniem w dół Dniepru wymienia się Woronówkę, położoną 15 km na północny zachód od Kryłowa. Vide: *Diariusz pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 30, Czerkasy, R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 96, 107. Conf.: *List spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 193-194; *Kratkaja letopis o wojnach Polaków z kozakami 1647-1656*, [w:] ibidem, s. 203-204; F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna ukraińska...*, s. 88.

⁴³ H. Polonska-Vasilenko, op. cit., s. 13.

⁴⁴ D. Ávorickij, op. cit., t. II, s. 101-102.

⁴⁵ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 30; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 61; W. Serczyk, op. cit., s. 64-65; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 96; K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 68. Poszczególne etapy przemieszczania się Dnieprem oddziału wodnego Kozaków rejestrowych i podjęte przez nich działania przedstawia szerzej I. Storożenko, *Bitwa nad Żółtymi Wodami 29 kwietnia – 16 maja 1648 r.*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 58-63.

Około 4 maja rejestrowi dotarli do Kamiennego Zatonu w pobliżu ujścia Worskli do Dniepru (obecnie rejon Nikopola). Tu też w wyniku agitacji Chmielnickiego i być może z pewną pomocą Krzyczewskiego, doszło do buntu i przejścia rejestrowych na stronę powstania⁴⁶. Wierna Rzeczpospolitej starszyzna (Barabasz, Wadowski, Eliasz, Kalenenko, Hajduczenko, Oleszko, Górski i inni nieznanymi z nazwiska oficerowie) wraz z grupą zaciężnych dragonów zapłaciła za swoją lojalność życiem. Jednocześnie wypada nadmienić, iż część przekazów informuje dość mgliście o przekazaniu niektórych oficerów Tatarom (m.in. Wadowskiego i Górskiego)⁴⁷. Znad Kamiennego Zatonu, Chmielnicki wzmocniony o dodatkowe siły ruszył z powrotem w kierunku Żółtych Wód, gdzie od 29 kwietnia 1648 r. ścierał się już żołnierze S. Potockiego z koalicyjnym wojskiem kozacko-tatarskim.

Żółte Wody (29 IV – 16 V 1648 r.)

29 kwietnia pod Żółtymi Wodami nastąpił pierwszy kontakt dywizji polskiej z połączonymi wojskami przeciwnika⁴⁸. Tu też rozpoczął się pierwszy akt dramatu,

⁴⁶ O niejasnych działaniach S. Krzyczewskiego (Krzeczowskiego) na początku V 1648 r. vide: W. Serczyk, op. cit., s. 66-67; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 61-62; J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 47; L. Podhorodecki, *Hetman Stefan Czarniecki*, s. 68; J. Łojek, *Kalendarz historyczny. Polemiczna historia Polski*, Warszawa 1994, s. 103. Conf.: *Kopia listu od JM Pana Grodzickiego gubernatora kudackiego do JM Pana krakowskiego de data 9 maii*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 196-197; *Nowiny z maja 1648 r.*, [w:] ibidem, s. 197-198; *Kopia listu pana (Krzysztofa) Koryckiego pułkownika księżęcia jmci pana wojewody sandomierskiego (Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego) z 12 maja 1648 r. przed ostatecznym pogromieniem wojska u Żółtych Wód*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 90; *List Jakuba Belchackiego z obozu pod Czerkasami do niewiadomego o kłęsce żółtowodzkiej*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 93. Conf.: V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 109 i nast.; H. Polons'ka-Vasilenko, op. cit., s. 14.

⁴⁷ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 47; W. Serczyk, op. cit., s. 68-69; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 30-31; E. Razin, op. cit., t. III, s. 298-291; A. Sokołowski, *Dzieje Polski Ilustrowane*, t. III, Wiedeń 1904 (reprint Poznań 2001), s. 247. O niewoli części starszyzny: H. Senai, *Historia Chana Islam Gereja III*, oprac. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1971, s. 102-103; A. Borowiak, *Iliasz Karaimowicz asawuła wojskowy (zm. 1648)*, [w:] *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, red. P. Kroll, M. Nagielski, M. Wagner, Zabrze 2010, s. 210. Fałszywą informację o śmierci S. Krzyczewskiego pod Kamiennym Zatonem podaje K. Korycki i A. Radziwiłł. Krzyczewski przeżył i niebawem przeszedł otwarcie na stronę Chmielnickiego. Zmarł 31 VII lub 3 VIII 1649 r. z ran odniesionych pod Łojowem, jako jeńiec Janusza Radziwiłła. Vide: *Kopia listu pana (Krzysztofa) Koryckiego pułkownika...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 90; *List Jakuba Belchackiego z obozu pod Czerkasami do niewiadomego o kłęsce żółtowodzkiej*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 93; A. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 75; W. Majewski, *Krzyczewski (Krzeczowski) Stanisław (Michał)*, [w:] *PSB*, t. XV, 1970, s. 553-554; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612-1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 121-122.

⁴⁸ Używając w przypadku grupy S. Potockiego określeń strona polska, Polacy, itp., stosuję znaczne uogólnienie. Wiadomo bowiem, że oddział ten składał się znacznym stopniu z Rusinów, co zresztą pociągnęło za sobą fatalne skutki. Opierając się choćby na danych podanych przez R. Romańskiego

choć w pierwszej jego fazie nic na to jeszcze nie wskazywało. Prowadzone z różnym powodzeniem wstępne utarczki z przeciwnikiem nie wróżyły bynajmniej klęski. Młody i niedoświadczony Stefan Potocki, miał bowiem przy swoim boku żołnierzy z większą od niego praktyką i umiejętnościami (S. Czarniecki i J. Szemberk), dlatego nie dał się zaskoczyć⁴⁹. Właściwie wybrane miejsce zatoczenia taboru oraz rozstawione stráže w porę ostrzegły o zbliżającym się niebezpieczeństwie⁵⁰. Pewną niespodzianką dla dowództwa polskiego mogło być spotkanie z ordą tatarską, gdyż o przymierzu Chmielnickiego z Krymem nic jeszcze nie wiadano. Nie przesądziło to jednak o uzyskaniu przez przeciwnika zdecydowanej przewagi już w pierwszym starciu. Według niektórych badaczy Tatarzy przegapili okazję zaskoczenia Stefana Potockiego jeszcze w stepie i odcięcia go od wody w wyniku swojej zachłanności. Zmarnotrawili bowiem czas rabując koszyk Adama Duszyńskiego, wysłanego przez dowództwo polskie na podjazd⁵¹. Bilans pierwszych walk pod Żółtymi Wodami nie wypadł dla Stefana Potockiego najgorzej, skoro Polakom udało się nawet zdobyć buńczuk tatarski⁵². Według relacji towarzysza spod chorągwi kozackiej *Orda licha i nieśmiała i niepozorna w kożuchach i siermiężkach bez szabel, bez łuków; najwięcej z masłakami [...] pogaństwa tego siła było*⁵³.

Jednak wyolbrzymiona zeznaniami jeńców liczba jazdy tatarskiej (12 000 a nawet 40 000, choć – jak udowodniłem wcześniej – faktycznie było jej zdecydowanie mniej) wykluczała w ocenie dowódców polskich możliwość stoczenia bitwy w otwartym polu. Stąd też, na naradzie wojennej rozpatrywano alternatywne warianty działań: obronę w oszańcowanym obozie do czasu nadejścia sił głównych (przy czym liczono zapewne też na płynących Dnieprem Kozaków rejestrowych),

na temat wojska S. Potockiego, jego stan wyjściowy to ok. 3 000 ludzi, natomiast po masowych dezercjach i stratach w ciągu kilkudniowych walk - zaledwie ok. 1 000 ludzi. Bez większego ryzyka można szacować, że Rusini w oddziale młodego Potockiego stanowili nawet 50% stanów. Vide: R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 90, 110-111.

⁴⁹ W. Majewski, *Stefan Potocki*, [w:] *PSB*, t. XXVIII, 1984-1985, s. 176-177.

⁵⁰ Szeroko na temat topografii terenu i usytuowania obozu polskiego: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 27; W. Biernacki, op. cit., s. 99, 101-102; I. Storożenko, *Bitwa...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 66-68.

⁵¹ W. Biernacki, op. cit., s. 96-97; *Anonimowy list spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 192; *Raport pacholka spod chorągwi Stanisława Mariusza Jaskólskiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 111-112.

⁵² Szerzej na temat pierwszych starć pod Żółtymi Wodami wiosną 1648 r. vide: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 27-28; W. Biernacki, op. cit., s. 98-101; *List anonimowego wyższego oficera z 9 maja 1648 r.*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 195; *Raport pacholka spod chorągwi Stanisława Mariusza Jaskólskiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 111-112. Conf.: I. Storożenko, *Bitwa...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 68-71.

⁵³ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103. Conf.: A. Kersten, op. cit., s. 152-153.

lub odwrót w szyku taborowym w kierunku Kryłowa⁵⁴. Natychmiastowy odwrót stawiał jednak stronę polską w roli przegranego, podważał prestiż armii koronnej i samego dowódcy zwłaszcza, że niebezpieczeństwo nie wydawało się jeszcze zbyt duże. Wybrano zatem wariant pierwszy, obronę do czasu nadejścia posiłków⁵⁵.

Za taką decyzją przemawiało zarówno niezłe zaopatrzenie dywizji młodego Potockiego w żywność i amunicję, jak i sama lokalizacja obozu, w związku z czym walka zza osłony taboru nie wydawała się w tym przypadku zadaniem zbyt trudnym. Ponadto w kalkulacjach dowództwa polskiego, przeciwnik nie dysponujący – jak sądzono – liczną piechotą i artylerią (mało odporna na ogień broni palnej jazda tatarska nie nadawała się do szturmowania umocnień), nie był na tyle groźny by bez walki ustępować mu pola⁵⁶. Poza tym siły główne hetmanów Potocki i Kalinowski miały stanąć nad Żółtymi Wodami 10-12 maja, co tym bardziej przemawiało za pozostaniem na miejscu i obroną zza osłony umocnionego obozu. Tymczasem 30 kwietnia pod Żółte Wody dotarły główne siły sprzymierzonych⁵⁷. Pierwsze próby agitacji Rusinów znajdujących w obozie S. Potockiego nie odniosły pożądanego skutku. 1 maja 1648 r. Kozacy przystąpili do szturm, jednak bez powodzenia. Atak na obóz polski ponawiano jeszcze tego samego dnia kilkakrotnie (4-5 razy), ale 6 godzin zaciekłych walk nie dało Chmielnickiemu upragnionego sukcesu. Straty atakujących wg W. Majewskiego sięgały nawet kilkuset ludzi⁵⁸.

Straty polskie przypuszczalnie były niższe, niwelowała je bowiem osłona oszańcowań. Kolejne dni walk również nie przyniosły przełomu. Gdy zawiodły nadzieje na szybkie rozbicie przeciwnika, hetmanowi kozackiemu pozostało podjęcie typowych w takich sytuacjach działań, czyli nękania przeciwnika ciągłymi atakami, po kilka razy na dobę⁵⁹. Przedłużające się walki musiały chyba niepokoić Chmielnickiego. Jego plan działania polegał przecież na zaskoczeniu i szybkim rozbiciu oddalonych od siebie grup wojsk polskich. Tymczasem walki przeciągały się, zaś sprzymierzonym zaczął doskwierać głód. Ponadto w odległości ok. 170 km stały główne siły hetmanów, na Zaporozżu zaś ze swoją dywizją (ok. 6000 ludzi) przebywał książę Jeremi Wiśniowiecki. W tej sytuacji porażka mogła mieć dla Chmiel-

⁵⁴ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 28; W. Biernacki, op. cit., s. 100.

⁵⁵ *Z Czerkas 4 Maji*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 191-192.

⁵⁶ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 28; W. Biernacki, op. cit., s. 100.

⁵⁷ Marszrutę wojsk B. Chmielnickiego pod Żółte Wody w kwietniu 1648 r. opisuje I. Storozenko, *Bitwa...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 63-65.

⁵⁸ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 28-30. Vide: *Anonimowy list spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 193.

⁵⁹ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 30; W. Biernacki, op. cit., s. 107.

nickiego katastrofalne skutki. Przełom w walkach nad Żółtymi Wodami nastąpił 13 maja, gdy do obozu B. Chmielnickiego przybyli zbuntowani Kozacy z oddziału wodnego, wzmacniając siły powstańcze o ok. 3 500 dodatkowych żołnierzy⁶⁰. Na wieść o przejściu rejestrowych na stronę wroga, w szeregach S. Potockiego nastąpiło załamanie się morale i masowe dezercje do obozu przeciwnika. Według R. Romańskiego tylko 14 maja do Chmielnickiego uciekło przeszło 1 200 Rusinów, zabierając ze sobą część wozów taborowych. Ogólnie w wyniku ucieczek i strat poniesionych w walce dywizja polska zmalała do 1 000, później do 400 – 600 ludzi⁶¹. W nocy z 15 na 16 maja, Polacy straciwszy nadzieję na pomoc wojsk hetmańskich, podjęli rozpaczliwą próbę przebiccia się niewielkim taborem do Kryłowa. Podjęty w akcie desperacji plan nie powiódł się. W trakcie prowadzonych z Chmielnickim rozmów, dowództwo polskie za obietnicę wolnego przemarszu zgodziło się wydać przeciwnikowi swoją artylerię. Obietnice Chmielnickiego okazały się bez pokrycia, a uzgodnione w trakcie rozmów warunki zaraz po wydaniu dział zostały złamane. Wycofujący się tabor natychmiast stał się celem kolejnych ataków wroga, zaś ostatni akt dramatu resztek dywizji S. Potockiego rozegrał się w godzinach popołudniowych 16 maja pod Kniażymi Bajrakami⁶². Do niewoli dostali się m. in. S. Czarniecki, J. Szemberk i S. Potocki, który z powodu odniesionych ran zmarł 19 maja⁶³. Awangarda armii polskiej przestała istnieć.

⁶⁰ E. Razin podaje, że Kozacy przybyli do obozu Chmielnickiego pod Żółte Wody już 4 V 1648 r. E. Razin, op. cit., t. III, s. 291.

⁶¹ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 110-111.

⁶² Szerzej na temat bitwy: W. Majewski *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 23-33; W. Biernacki, op. cit., s. 82-124; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 96-114; I. Storożenko, *Bitwa...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 55-77; Ū. Micik, S. Plohij, Ę. Storożenko, op. cit., s. 224; D. Āvoric'kij, op. cit., t. II, s. 182 i nast.

⁶³ A. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 75; *Kratkaja letopis o wojnach Polaków z kozakami 1647-1656* [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 204; W. Majewski, *Stefan Potocki*, [w:] *PSB*, t. XXVIII, 1984-1985, s. 176-177; J. Kaczmarezyk, op. cit., s. 47; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 112; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 62; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005, s. 6. Natomiast J. Belchacki podaje fałszywą informację o śmierci J. Szemberka pod Żółtymi Wodami, co niektórzy historycy, jak np. A. Sokołowski czy F. Rawita-Gawroński przyjęli bezkrytycznie. Szemberk przeżył, a z niewoli powrócił w 1650 r. Zmarł jako pułkownik i kasztelan kamieniecki w 1658 r. Vide: *List Jakuba Belchackiego z obozu pod Czerkasami do niewiadomego o kłęsce żółtowodzkiej*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 91; A. Sokołowski, *Dzieje Polski Ilustrowane*, t. III, s. 248; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 197; W. Serczyk, op. cit., s. 71. Do niewoli dostał się wówczas także S. Czarniecki. Vide: W. Czaplński, *Czarniecki Stefan*, [w:] *PSB*, t. IV, 1938, s. 208; A. Kersten, op. cit., s. 153-165; L. Podhorodecki, *Hetman Stefan Czarniecki*, s. 68-69; M. Spórna, *Słownik najśłynniejszych wodzów i dowódców polskich*, Kraków 2006, s. 80-81; M. Nagielski, *Stefan Czarniecki herbu Łodzia (1604-1655) hetman polny*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 203-204; V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 109-110; Ę. Storożenko, *Bogdan Hmel'nic'kij i voënnie...*, t. I, s. 104-136; Ę. Krip'âkevič, *Istoriâ Ukraïni*, s. 172; *Encyklopediâ Ukraïnoznavstva...*, t. IX, s. 3595.

Korsuń (25-26 V 1648 r.)

Gdy pod Kniaźymi Bajrakami dopełniał się los żołnierzy Stefana Potockiego, a Chmielnicki święcił swój pierwszy poważniejszy triumf nad wojskami koronnymi, hetman Mikołaj Potocki stał z pozostałą częścią swojej armii (ok. 6 000 ludzi i 12 dział) w okolicach Czerkas, niemal 200 km na północny zachód od miejsca tragedii⁶⁴. Tu też już 1 maja hetman wielki koronny otrzymał od zbiegłego Kozaka rejestrowego z dywizji Stefana Potockiego wiadomość o pierwszym kontakcie bojowym syna z wojskami kozacko-tatarskimi nad Żółtymi Wodami. Kolejna wiadomość, która dotarła do obozu hetmańskiego 19 maja nie pozostawiała żadnych złudzeń, dywizja Stefana Potockiego została rozbita⁶⁵. Jak słusznie zauważył W. Biernacki, w maju 1648 r. działania hetmana wielkiego koronnego nacechowane były już dużą dozą przypadkowości⁶⁶. Brak zdecydowania w podejmowaniu szybkich decyzji i kunktatorstwo wodza przyczyniło się niewątpliwie do pogromu awangardy wojsk koronnych, co zresztą zaważyło też w niemałym stopniu na dalszych losach całej kampanii. 20 maja dowództwo polskie otrzymało wiadomość, że Chmielnicki stanął nad rzeką Cybulnik i najbliższą noc spędzi w pobliżu Kryłowa. Wstrząśnięty takim rozwojem sytuacji hetman Potocki postanowił natychmiast wycofać się w kierunku na Białą Cerkiew. O północy z 20 na 21 maja, wojsko dotarło do Moszen. Jeszcze tego samego dnia (21 maja) osiągnęło rejon Sachnowki. Tu też rozpoczęto przeprawę przez rzekę Roś. 23 maja Potocki zmienił nagle zdanie i skierował się na południowy zachód w rejon Korsunia, z zamiarem stawienia tu czoła przeciwnikowi⁶⁷.

Pozycja jaką zajął hetman, była (jak ocenił W. Majewski) mocna. Znajdowała się bowiem w zakolu rzeki (Roś) na zachód od miasta. Jeszcze 24 maja pod Korsuniem pojawiły się pierwsze zagony kozacko-tatarskie⁶⁸. 25 maja, około godz. 4 rano, dotarły tam siły główne kozacko-tatarskiej armii, składającej się wówczas z 5 000 – 7 000 Tatarów, 6 000 powstańców spod Żółtych Wód, oraz 3 000 – 5 000 wypiszczyków, którzy dołączyli do Chmielnickiego podczas jego marszu pod Korsuń, łącznie od 14 000 do 18 000 – 20 000 ludzi. Według innych szacun-

⁶⁴ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 47; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 114; W. Biernacki, op. cit., s. 125; M. Markiewicz, op. cit., s. 497.

⁶⁵ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka muszkietera spod regimentu pana Henryka Denhoffa obszerna o pogromie panów hetmanów pod Korsuniem*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 117. Conf.: W. Biernacki, op. cit., s. 125, 129-138.

⁶⁶ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 115-117. Szczegółowiej i działaniach hetmana M. Potockiego w okresie 1-19 V 1648 r.: W. Biernacki, op. cit., s. 130-139; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozhenko, op. cit., s. 33-34; W.A.Serczyk, op. cit., s. 71-72; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 198-200.

⁶⁷ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 117.

⁶⁸ R. Romański, *Największe błędy w wojnach polskich*, Warszawa 2008, s. 39.

ków armia ta mogła być jeszcze liczniejsza⁶⁹. Jeszcze o wschodzie słońca Tatarzy i Kozacy przeprawili się przez Roś poniżej miasta i zajęli pozycje na wzgórzach na północ i północny-wschód od obozu polskiego⁷⁰. Hetman wielki koronny M. Potocki postanowił stoczyć tego dnia bitwę obronną zgodnie z zasadą, jaką wypracowano na Ukrainie podczas wieloletnich starć z Tatarami. Taktyka ta ogólnie mówiąc, polegała na ochronie własnych formacji wysuniętymi do przodu szaniami, których pod Korsuniem usypano pięć. Poszczególne szanice obsadzali: 1 – 4 chorągwie dragonii i 4 działa (H. Denhoff), 2 – 3 chorągwie dragonii i 4 działa, 3 – dragonia bez artylerii (M. Bieganowski), 4 – piechota, dragonia i 4 działa (A. Sieniawski), 5 – Piechota i dragonia z prywatnego korpusu W. Ostrońskiego-Zasławskiego. Pozostała piechota i dragonia obsadziła prawdopodobnie wały obozu⁷¹. Pod ich osłoną ustawiono również jazdę.

Centrum szyku dowodził M. Potocki, lewym skrzydłem J. Odrzywolski, prawym M. Kalinowski⁷². Działania zaczepne rozpoczęła strona przeciwna. Tatarzy podeszli pod lewe skrzydło wojsk koronnych. Kilkuset z nich zaatakowało szaniec broniony przez Henryka Denhoffa, ale ostrzelani skutecznie z dział i odrzuceni kontratakiem jazdy lewego skrzydła wycofali się ponosząc straty. Na prawym skrzydle atakowali Kozacy. Tu jednak z powodzeniem odpierał ich hetman Kalinowski⁷³. Pierwsze starcie pod Korsuniem nie dało przewagi żadnej ze stron, zaś walki trwające aż do wieczora były w zasadzie już tylko potyczkami harcowników.

Około godz. 19.30, gdy Tatarzy cofali się do obozu, uderzył na nich oddział jazdy polskiej zagarniając do niewoli dziewięciu ordyńców i jednego Kozaka⁷⁴. Był to ostatni akcent i zarazem ostatni sukces Polaków pod Korsuniem. Tego dnia bitwa była skończona. Na zwołanej wieczorem 25 maja naradzie wojennej, ostro zary-

⁶⁹ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 37; idem, *Powstanie Chmielnickiego...*, [w:] *Od Żółkiewskiego...*, s. 64; idem, *Przebieg wydarzeń...*, [w:] O. Górka, op. cit., s. 240. Według innych historyków, Chmielnicki pod Korsuniem mógł dysponować 22 000-23 000 kombatantów. Vide: R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 126, W. Serczyk, op. cit., s. 75.

⁷⁰ R. Romański, *Największe błędy...*, s. 39; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 37.

⁷¹ R. Romański, *Największe błędy...*, s. 40.

⁷² *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 118-119; R. Romański, *Największe błędy...*, s. 40-41.

⁷³ Na temat Marcina Kalinowskiego piszą: M. Nagielski, *Marcin Kalinowski herbu Kalinowa (ok. 1605-1652) hetman polny*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 166-172; T. Krząstek, *Hetman polny koronny Marcin Kalinowski*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 135-138; W. Czapliński, *Kalinowski Marcin*, [w:] *PSB*, t. XI, 1964-1965, s. 462-463.

⁷⁴ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 119. Vide: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 37; R. Romański, *Największe błędy...*, s. 41; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 202-203.

sowała się rozbieżność stanowisk hetmanów, co do dalszego prowadzenia działań. Mikołaj Potocki, wspierany zapewne przez M. Bieganowskiego, powrócił do wcześniejszej koncepcji wycofania się taborem w głąb Rzeczypospolitej traktem na północny zachód w kierunku Bohusławia. Marcin Kalinowski natomiast nadal optował za stoczeniem walnej bitwy na miejscu. Za takim rozwiązaniem był również J. Odrzywolski. Ostatecznie przeważyła decyzja hetmana Potockiego jako najwyższego zwierzchnika podległych mu wojsk. Kalinowski musiał ustąpić.

Być może pod wpływem protestów Odrzywolskiego straszącego widmem Cecory, postanowiono zredukować liczbę wozów taborowych do 3 na 9-10 kawalerzystów⁷⁵. Przygotowania do wymarszu rozpoczęto jeszcze tej samej nocy, czyli z 25 na 26 maja. Nawet po wyeliminowaniu ciężkich wozów i karet sformowano tabor liczący aż 1 400 wozów, które ustawiono w 8 rzędów i spięto łańcuchami⁷⁶. Tuż przed świtem, 26 maja kawalkada ruszyła naprzód⁷⁷. O ile Mikołaj Potocki sądził, że zaskoczy tym manewrem Chmielnickiego, srogo się pomylił. Treść narady wojennej, suto – jak się wydaje – zakrapianej alkoholem, przeprowadzonej ponadto przy zupełnym zlekceważeniu elementarnych zasad bezpieczeństwa, stała się niemalże natychmiast powszechnie znana⁷⁸.

Wódz kozacki poprzez pochwyconego języka lub zbiega Rusina (być może było ich więcej), poznał plany i trasę przemarszu taboru polskiego, zanim ten zdążył jeszcze wyruszyć spod Korsunia⁷⁹. W koncepcji hetmana wielkiego, odwrót miał się odbywać na kierunku Korsuń – Bohusław – Sinica – Sieniawa – Rokitna – Biała Cerkiew, wzdłuż rzeki Ros⁸⁰. Wojsko podzielono na 3 grupy, z których pierwszą,

⁷⁵ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 119. Conf.: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 38; W. Biernacki, op. cit., s. 155-160; R. Romański, *Największe błędy...*, s. 41-42; idem, *Wojny kozackie*, s. 135-139; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 203-204. Inną wersję przebiegu narady 25 V 1648 r. podaje W. Serczyk, wg którego decyzję cofania się taborem podjęto jednomyślnie. W. Serczyk, op. cit., s. 76. Conf.: V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 88.

⁷⁶ A. Radziwiłł, op. cit., t. III, s. 76.

⁷⁷ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 119-120. Taka liczba wozów taborowych w 8 rzędach musiała tworzyć kolumnę o długości ok. 1 700 m. Vide: W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 38; W. Biernacki, op. cit., s. 163; W. Serczyk, op. cit., s. 76.

⁷⁸ O niedyspozycji alkoholowej hetmana Mikołaja Potockiego podczas wymarszu taborem spod Korsunia 26 V 1648 r. i całkowitym lekceważeniu środków bezpieczeństwa pisał już Maskiewicz w swoim pamiętniku. *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 240; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 147; P. Jasienica, op. cit., s. 455.

⁷⁹ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 240-241; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 38; W. Biernacki, op. cit., s. 158-161, 164; R. Romański, *Największe błędy...*, s. 43; idem, *Wojny kozackie*, s. 139-142; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 204.

⁸⁰ W. Biernacki, op. cit., s. 161; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 141.

czołową dowodził M. Potocki, środkową – J. Odrzywolski, natomiast ariergarda – M. Kalinowski⁸¹. Ponadto Potocki wydał rozkaz spieszenia jazdy chcąc być może wzmocnić w ten sposób siłę ogniową taboru. W konsekwencji, jak twierdzi R. Romański, hetman stracił dobrą jazdę na rzecz marnej piechoty⁸². Według naocznego świadka tamtych zdarzeń, wymarsz oddziałów nastąpił *in aurora* [o jutrzence]. *Szli nasi w oczy nieprzyjacielowi. Kiedy słońce wschodziło, na samym dochodzone rozstąpili się Tatarowie i Kozacy pospołu. Z obydwu stron było cichusieńko*⁸³.

To oczywiście mocna przesada, bowiem przy takiej ilości koni i skrzypiących wozów, szczęku oręża tysiący żołnierzy o zachowaniu jakiegokolwiek ciszy nie mogło być mowy. Nawiasem mówiąc nie miało to i tak większego znaczenia, znając bowiem plany Polaków przeciwnik stał już w pogotowiu i o niepostrzeżonym wymknięciu się taboru nie było nawet co marzyć. Póki co jednak, Chmielnicki nie atakował, stwarzając pozory czy wręcz zachęcając Potockiego do swobodnego odmarszu i oddalenia się od Korsunia, a ściślej mówiąc od umocnień za którymi Polacy mogli się jeszcze skutecznie bronić.

Dziś wiemy, iż była to sprytnie zastawiona pułapka, w którą hetman wielki koronny w wyniku braku odpowiedniego rozpoznania i ubezpieczenia, dał się wciągnąć. Z opisu dokonanego przez W. Majewskiego wynika niezbicie, że teren, po którym przemieszczał się tabor Potockiego, był wręcz idealny do organizowania wszelkiego rodzaju zasadzek, w czym zresztą Kozacy byli mistrzami.

Obszar między Korsuniem a Bohusławiem, jak pisze prof. Majewski, pocięty był licznymi jarami. Na tak dogodnym terenie (a w działaniach wojennych jest to rzecz bardzo istotna), Chmielnickiemu nie było trudno wytypować najbardziej odpowiednie miejsce do osaczenia przeciwnika, zwłaszcza gdy znał planowaną trasę jego przemarszu. Tym miejscem miała być właśnie Kruta Bałka⁸⁴. Do pierwszego kontaktu bojowego między przeciwnikami doszło dopiero po przebyciu przez polski tabor ok. pół mili (ok. 3,6 km)⁸⁵. Po 10 km pełnego napięcia marszu kolumna

⁸¹ W. Serczyk, op. cit., s. 77; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 140; idem, *Największe błędy...*, s. 43. Dokładniejszy podział odnośnie liczby i rodzaju wojska w poszczególnych grupach taboru podaje W. Biernacki, op. cit., s. 163-165.

⁸² *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 120. Conf.: R. Romański *Największe błędy...*, s. 43; W. Biernacki, op. cit., s. 165; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 38.

⁸³ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 120; W. Serczyk, op. cit., s. 77; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 141.

⁸⁴ W. Majewski *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 38-39. Conf.: V. Smolij, V. Stepakov, *Ukrains'ka nacional'na...*, s. 88 i nast.

⁸⁵ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 144. Inni badacze i przekazy podają dystans ćwierć mili (ok. 1,9 km). W. Biernacki, op. cit., s. 166; *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 120.

dotarła w rejon Grochowej i do Krutej Bałki, krętego błotnistej jaru porośniętego dębina. Tu już utrzymanie szyku taborowego w należytym porządku stało się niemożliwe⁸⁶. Był to też koniec drogi polskiego taboru, bowiem Kozacy wykopali w tym miejscu w poprzek jaru głęboki rów, przeszkodę nie do przebycia dla wozów taborowych⁸⁷. Mniejsze oddziały kozackie obsadziły brzegi wąwozu. Kryjąc się za drzewami strzelcy kozaccy z bliskiej odległości zasypali Polaków ogniem z broni palnej. Z tyłu nacierała jazda kozacko-tatarska, od czoła biła artyleria⁸⁸. W tak beznadziejnej sytuacji dowódca jazdy (szczególnie K. Korycki), naciskali hetmana aby wydał rozkaz siadania na koń i podjęcia próby przebiccia się szarżą przez pierścień stanowisk nieprzyjaciela. Potocki jednak odmówił. Wówczas Korycki samowolnie, wbrew hetmańskim rozkazom sformował oddział kawalerii i w desperackiej szarży wyrwał się z okrążenia.

Co prawda grupa K. Koryckiego została później dogoniona przez Tatarów i rozproszona, niemniej jednak, większość uchodzących z pola bitwy kawalerzystów zdołała się uratować. Wejście taboru polskiego w Krutą Bałkę przesądziło w zasadzie o jego losie. Polakom nie udało się już wyjść z tej przemyślnie zastawionej matni. Z opisów wynika jednak, że walczone dzielnie i mężnie się broniono w sytuacji nie rokującej już właściwie żadnych nadziei. Nieuchronnie jednak dopełniał się los armii polskiej, choć walka trwała jeszcze przez jakiś czas. Opór stawiały chorągwie Kalinowskiego, które skapitulowały dopiero na skutek silnego ostrzału artyleryjskiego i kombinowanych ataków tatarskiej jazdy i piechoty kozackiej. Długo też broniły się chorągwie walczące w środku taboru. Piechurzy i dragoni stawiający tu opór nieprzyjacielowi poddali się wówczas, gdy zostali zaatakowani od tyłu przez powracających z pościgu za Koryckim Tatarów. Ale to był właściwie koniec. Armia koronna przestała istnieć⁸⁹. Bohdan Chmielnicki zakończył wiosenną kam-

⁸⁶ W. Serczyk, op. cit., s. 77; *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 120.

⁸⁷ Zadanie to wykonał prawdopodobnie Maksym Krzywonos z oddziałem. R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 147-148; idem, *Największe błędy...*, s. 44; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 62; T. Gąsowski, J. Ronikier, P. Wróbel, Z. Zblewski, *Bitwy Polskie*, Kraków 2000, s. 70; J. Rajman, *Dzieje Powszechnie Ilustrowane. Zarys dziejów politycznych państwa polskiego*, suplement t. VIII, Inowrocław b.r.w., s. 106; W. Biernacki, op. cit., s. 161; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 120; T. Krząstek, *Pułkownik Maksym Krzywonos (Perebyjnos)*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 124; T. M. Nowak, J. Wimmer, op. cit., s. 483; E. Razin, op. cit., t. III, s. 295; N. Jakowenko, op. cit., s. 221.

⁸⁸ V. Smolij, V. Stepanov, *Ukraïns'ka nacional'na...*, s. 88.

⁸⁹ Szerzej o klęsce korsuńskiej i jej skutkach, W. Biernacki, *Żółte Wody-Korsuń 1648*, Częstochowa 2000, s. 85-121; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 38-42; V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 110-111; D. Âvoric'kij, op. cit., t. II, s. 184 i nast.; Ī. Storożenko, *Bogdan Hmel'nic'kij i voënne...*, s. 136-169; V. Smolij, V. Stepanov, *Ukraïns'ka nacional'na...*, s. 89 i nast.; V. Smolij, V. Stepanov, *Bogdan Hmel'nic'kij...*, s. 84-88; *Enciklopediâ Ukraïnoznavstva...*, t. IX, s. 3595.

panię 1648 r. kolejnym sukcesem. Straty po stronie polskiej były bardzo poważne. Z całej liczby 6 000 wojska ująć zdołało zaledwie 1 500 ludzi, w tym znaczna część ciurów obozowych. W dużej liczbie do niewoli tatarskiej dostali się wyżsi oficerowie (Odrzywolski, Sieniawski, Bałaban, Bieganowski i in.). W łykach znaleźli się też obydwaj hetmani koronni, M. Potocki i M. Kalinowski⁹⁰. Klęska armii koronnej stała się faktem⁹¹.

Działania w okresie maj – grudzień 1648 r.

Niepokojące wieści napływające po klęsce hetmanów z południowo-wschodnich kresów państwa wywoływały w Rzeczpospolitej odruch obronny. Z inicjatywy władz lokalnych zwoływano zjazdy szlachty w wielu województwach, gdzie przeciwnicy Ossolińskiego domagali się energicznych działań przeciw buntownikom, uchwalając jednocześnie zaciągi wojsk powiatowych dla obrony kraju. Zjazdy takie odbyły się w czerwcu 1648 r. w województwach: ruskim, krakowskim, sandomierskim, lubelskim, bełskim, łęczyckim, sieradzkim i in.⁹² Według podjętych uchwał, zaciągi poszczególnych województw miały wyglądać następująco: jazda – 11 600 koni (w tym: husaria 2 500, arkebuzeria 2 900, kozacy 4 750, rajtaria 1 450), piechota typu niemieckiego i węgiersko-polskiego – razem 2 100 porcji, dragonia – 2 160 porcji. Łącznie planowano zaciągnąć 15 860 koni i porcji.

Województwo krakowskie – pułkownik zaciągu Jerzy Lubomirski

Chorągwie husarskie: Jerzego Lubomirskiego (100 koni), Michała Zebrzydowskiego miecznika koronnego (100 koni), Konstantego Lubomirskiego starosty sądeckiego (100 koni), Władysława Myszkowskiego starosty grodeckiego (100 koni);

Chorągwie kozackie: Michała Jordana (100 koni), Aleksandra Koniecpolskiego chorążego koronnego (100 koni);

Chorągwie dragonie: Andrzeja Cikowskiego (100 koni), Pawła Stokowskiego (100 koni),

⁹⁰ H. Polons'ka-Vasilenko, op. cit., s. 14; Ī. Krip'âkevič, *Istoriâ Ukraini...*, s. 172; Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storozhenko, op. cit., s. 224; *1648-1653 rr. – Počatok Mostis'kogo litopiscâ*, [w:] *Džerela z istoriï...*, t. I, s. 444; *1649, grudzen' (?)*. – *Urivok z anonimnogo pol's'kogo litopiscâ*, [w:] *Džerela z istoriï...*, t. I, s. 438; *1648-1652. – Urivki z pol's'kogo litopiscu kincâ XVII st., vnesenogo u famil'nu knigu knâziv Opalins'kih*, [w:] *Džerela z istoriï...*, s. 439.

⁹¹ Gołobuckij zdecydowanie zawyża straty polskie. Według tegoż autora Polacy mieli stracić: 127 oficerów, 8520 żołnierzy, 63 trębaczy, 580 obozowych pacholików, 94 chorągwie i ponad 40 dział. Mikołaj Potocki nie dysponował jednak ani taką artylerią, ani tak licznymi żołnierzami. V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 110-112. Conf.: *Quinta junii. Relacija jednego nie-dobitka...*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 118-119; W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozhenko, op. cit., s. 37; W. Biernacki, *Żółte Wody-Korsuń 1648*, Warszawa 2004, s. 142-143; V. Smolij, V. Stepankov, *Bogdan Hmel'nic'kij...*, s. 86.

⁹² J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 41, przyp.7; W. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*, Warszawa 2007, s. 100-101.

Michała Jordana (100 koni), Ludwika Jaroszowskiego (100 koni)
Chorągwie arkebuzerskie: Tobiasza Mirona (100 koni), Jerzego Dembińskiego (100 koni)

Razem: 1 200 koni i porcji.

Województwo sandomierskie – pułkownik zaciągu Dominik Zasławski
Chorągwie husarskie: Stanisława Witowskiego kasztelana sandomierskiego (100 koni), Michała Aleksandra Lubomirskiego koniuszego koronnego (100 koni), Dominika Zasławskiego wojewody sandomierskiego (100 koni), Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego starosty stobnickiego (100 koni);

Chorągwie kozackie: Stanisława Witowskiego kasztelana sandomierskiego (200 koni), Jana Dunina Brzuchowskiego (100 koni), Jarosza Chocimirskiego (100 koni), Piotra Piaseckiego (100 koni);

Chorągwie arkebuzerskie: Zbigniewa Oleśnickiego starosty opoczyńskiego (200 koni);
Piechota węgierska: Zbigniewa Oleśnickiego (100 ludzi);

Razem: 1 200 koni i porcji.

Województwo poznańskie i kaliskie – pułkownik zaciągów Bogusław Leszczyński
Regiment dragoński Jacka Rozdrażewskiego (550 koni);

Chorągwie arkebuzerskie: Konstantego Opalińskiego wojewodzica poznańskiego (150 koni), Stanisława Pogórskiego (100 koni), Wojciecha Jastrzębskiego (100 koni), Wojciecha Kobierzyckiego (100 koni), Andrzeja Skórzewskiego (100 koni), Franciszka Mycielskiego (100 koni), Unruga (100 koni), Wojciecha Pigłowskiego (100 koni), Jarosza Pigłowskiego (100 koni), Stanisława Dembińskiego (100 koni), Proguleckiego (100 koni), Tomickiego (100 koni);

Regiment cudzoziemskiej piechoty Latalskiego (400 porcji);

Razem: 2 200 koni i porcji.

Województwo sieradzkie – pułkownik zaciągów Stefan Zamoyski

Chorągwie rajtarskie: Stefana Zamoyskiego miecznika sieradzkiego (100 koni), Aleksandra Zamoyskiego (100 koni), Aleksandra Płazy (100 koni), Wojciecha Męczyńskiego (100 koni);

Chorągwie dragońskie: Stanisława Koniecpolskiego wojewodzica sieradzkiego (100 koni), Aleksandra Płazy i Wojciecha Męczyńskiego (100 koni);

Razem: 600 koni.

Województwo łęczyckie – pułkownik zaciągów Hieronim Wierzbowski

Chorągwie rajtarskie: Hieronima Wierzbowskiego chorążego łęczyckiego (100 koni),

Zygmunta Wierzbowskiego starosty szadkowskiego (100 koni), Stefana Tarnowskiego (100 koni);

Razem: 300 koni.

Województwo brzesko-kujawskie i inowrocławskie

Regiment dragoński Zygmunta Denhoffa starosty sokalskiego (400 koni);

Razem: 400 koni.

Województwo płockie

Chorągwie arkebuzerskie: Franciszka Wessela chorążego różańskiego (100 koni), Mikołaja Narzymskiego (100 koni);

Razem: 200 koni.

Województwo mazowieckie – pułkownik zaciągów Wojciech Wessel

Chorągwie husarskie: Franciszka Zbroskiego starosty przasnyskiego (200 koni), Jana Grzybowskiego starosty warszawskiego (200 koni), Hieronima Radziejowskiego starosty łomżyńskiego (100 koni);

Chorągwie arkebuzerskie: Jana Mierzyńskiego (100 koni);

Chorągwie kozackie: Stanisława Jabłonowskiego łowczego nurskiego (100 koni);

Chorągwie dragońskie: Stefana Oborskiego starosty liwskiego (300 koni), Hieronima Radziejowskiego starosty łomżyńskiego (160 koni), Wojciecha Wessela chorążego nadwornego koronnego (100 koni);

Razem: 1 260 koni.

Województwo podlaskie – brak danych

Chorągiew husarska Ziemi Drohickiej (100 koni);

Chorągwie kozackie: Ziemi Mielnickiej (100 koni), Ziemi Bielskiej (200 koni);

Razem: 400 koni.

Województwo rawskie – brak danych

Chorągwie rajtarskie nieznanymi rotmistrzów (350 koni);

Chorągwie arkebuzerskie nieznanymi rotmistrzów (300 koni);

Razem: 650 koni.

Województwo lubelskie – pułkownik zaciągów Zbigniew Firlej

Chorągwie husarskie: Zbigniewa Firleja starosty lubelskiego (100 koni), Floriana Słupeckiego (100 koni);

Chorągwie kozackie: Zbigniewa Firleja starosty lubelskiego (100 koni), Bartosza

Kazanowskiego starosty łukowskiego (100 koni), Remigiana Jędrzejowskiego łowczego lubelskiego (100 koni), Pawła Spinka (100 koni);

Razem: 600 koni.

Województwo bełskie – pułkownik zaciągów Janusz Prusinowski

Chorągiew husarska Janusza Prusinowskiego podkomorzego bełskiego (100 koni);

Chorągwie kozackie: Jana Łychowskiego podstolego bełskiego (100 koni), Stefana Komorowskiego (100 koni), Jacka Wozuczyńskiego (100 koni);

Razem: 400 koni.

Województwo ruskie – pułkownik zaciągów Mikołaj Ostroróg

Chorągwie husarskie: Mikołaja Ostroroga podczaszego koronnego (100 koni), Jana Fredry sędziego przemyskiego (100 koni), Stanisława Potockiego wojewody podolskiego (100 koni);

Chorągiew arkebuzerska Ziemi Chełmskiej (200 koni). Razem: 200 koni. Kozacy
Chorągwie kozackie: Stanisława Kowalskiego stolnika chełmskiego (100 koni), Mikołaja Czuryły (100 koni), Marcina Madalińskiego (100 koni), Andrzeja Pobiedzińskiego (150 koni), Andrzeja Potockiego starosty halickiego (100 koni), Aleksandra Cetnera chorążego podolskiego (100 koni), Mikołaja Kuropatwy (100 koni);

Chorągwie piechoty: Jana Czermińskiego (200 ludzi), Aleksandra Sicińskiego (200 ludzi), Przyłuskiego (prawdopodobnie) (100 ludzi);

Razem: 1 850 koni i porcji.

Województwo wołyńskie – pułkownik zaciągów Adam Kisiel

Chorągwie husarskie: Tomasza Sapięhy (100 koni), Kiliana Wielhorskiego (100 koni). Chorągwie kozackie: Mikołaja Kisiela chorążego nowogrodzkiego (150 koni), Zachariasza Światopełka Czetwertyńskiego (150 koni), Łukasza Hulewicza starosty dźwinogrodzkiego (150 koni), Krzysztofa Sapięhy (150 koni), Aleksandra Łysakowskiego (150 koni), Jana Hulewicza (150 koni), Jana Liniewskiego (150 koni), Jana Chwalibogowskiego (150 koni);

Razem: 1 400 koni.

Województwo kijowskie – pułkownik zaciągów Janusz Tyszkiewicz

Chorągwie kozackie: Michała Aksaka podstolego kijowskiego (100 koni), Jerzego Hołuba (100 koni), Stefana Lwa łowczego nowogrodzkiego (100 koni), Szczęsnego Tyszkiewicza (100 koni);

Razem: 400 koni.

Województwo podolskie – brak danych

Chorągwie husarskie nieznanymi rotmistrzów (200 koni);

Chorągwie kozackie nieznanymi rotmistrzów (400 koni);

Chorągiew piechoty nieznanego rotmistrza (100 ludzi);

Razem: 700 koni i porcji.

Województwo braclawskie – pułkownik zaciągów Samuel Kalinowski

Chorągiew husarska Samuela Kalinowskiego starosty braclawskiego (100 koni);

Chorągwie kozackie nieznanymi rotmistrzów (500 koni);

Razem: 600 koni.

Województwa pruskie – pułkownik zaciągów Ludwik Weyher

Chorągwie rajtarskie: Ludwika Weyhera kasztelana elbląskiego (100 koni), Jakuba Weyhera wojewody malborskiego (100 koni), chorągwie pozostałe dla obrony prowincji (300 koni). Regiment piechoty cudzoziemskiej Ludwika Weyhera (1000 porcji),

Chorągwie piechoty: Stanisława Niewieskiego (200 porcji), Krzysztofa Gablentza (200 porcji), Jana Kęsowskiego (100 porcji);

Razem: 2000 koni i porcji.

Ziemia wieluńska – brak danych

Chorągiew rajtarska Stanisława Denhoffa starosty wieluńskiego (200 koni);

Chorągiew dragońska Biskupskiego z Kępna (100 koni);

Razem: 300 koni.

Należy przy tym jednak zaznaczyć, że jeszcze w lipcu 1648 r. gotowa była tylko część zaciągów, które zaczęto formować uprzednio na podstawie uchwał z początków czerwca, a także wojska prywatne przyjęte na żołd wojewódzki. Formowanie innych oddziałów przeciągnęło się aż do września, w związku z czym nie mogły one zdążyć na czas do obozu. Dodać należy, że niektóre z wymienionych jednostek w ogóle nie zostały sformowane⁹³.

Jak łatwo zauważyć, w planowanych zaciągach tradycyjnie przeważała jazda, stanowiąca zazwyczaj główną siłę armii polskiej. Niechętny takim działaniom kanclerz J. Ossoliński, będący faktycznym kierownikiem polityki państwa podczas interregnum⁹⁴, w sytuacji gdy prymas M. Łubieński ze względu na podeszły wiek

⁹³ J. Wimmer *Wojsko polskie...*, s. 42-49, 52.

⁹⁴ *Interregnum* – bezkrólowie. Zgodnie z tradycją obowiązującą w Rzeczypospolitej funkcję interrexa powinien sprawować prymas Polski. C. Witkowski, *Słownik pojęć historycznych*, Katowice 2008, s. 33-34, 102.

nie mógł sprostać już ciężącym na nim obowiązkom, uprzedzając akcję swoich przeciwników zwołał na 9 czerwca zjazd szlachty mazowieckiej do Warszawy, nadając mu bezprawnie zresztą charakter sejmiku konwokacyjnego⁹⁵. Ale i na tym zjeździe podjęto uchwałę o zaciągach, w związku z czym Ossoliński przeforsował własną, dotyczącą dowództwa nowo tworzącej się siły zbrojnej. Władzę nad tworzącą się armią, według projektu Ossolińskiego, złożono w ręce trzech regimentarzy, nawiasem mówiąc nie najszczęśliwiej do tej funkcji wybranych i w dodatku z pominięciem obowiązujących w takich sytuacjach w Rzeczypospolitej procedur. W Rzeczypospolitej obowiązywała zasada, iż w przypadku śmierci lub niewoli obu hetmanów koronnych, dowództwo nad siłami koronnymi powierzano ich litewskim odpowiednikom: hetmanowi wielkiemu litewskiemu lub – w razie niemożności przejścia obowiązków – hetmanowi polnemu. Hetmanem wielkim litewskim był w tym czasie Janusz Kiszka, jednak ze względu na jego chorobę, dowództwo nad tworzącą się armią koronną powinien przejąć jego zastępca, hetman polny litewski Janusz Radziwiłł. Jednak Radziwiłł był związanym z Jeremim Wiśniowieckim znaczącym liderem partii wojennej, a zatem człowiekiem niewygodnym dla kanclerza J. Ossolińskiego, reprezentującego obóz zwolenników ugody z Chmielnickim. Stąd też Ossoliński dołożył wszelkich starań, aby Radziwiłła pozbawić naczelnego dowództwa nad armią i przeforsował własny projekt

⁹⁵ Razem: 200 koni. *Kozacy*: chorągwie nieznanymi rotmistrzów 400 koni. Razem: 400 koni. *Piechota*: chorągwie nieznanego rotmistrza 100 ludzi. Razem: 100 ludzi. Łącznie z województwa podolskiego 700 koni i porcji. Województwo braclawskie – pułkownik zaciągów Samuel Kalinowski. *Husaria*: chor. Samuela Kalinowskiego starosty braclawskiego 100 koni. Razem: 100 koni. *Kozacy*: chorągwie nieznanymi rotmistrzów 500 koni. Razem: 500 koni. Łącznie z województwa braclawskiego 600 koni. Województwa pruskie – pułkownik zaciągów Ludwik Weyher. *Rajtaria*: – chor. Ludwika Weyhera, kasztelana elbląskiego 100 koni, – chor. Jakuba Weyhera, wojewody malborskiego 100 koni, – chorągwie pozostałe dla obrony prowincji 300 koni. Razem: 500 koni. *Piechota*: – regiment typu cudzoziemskiego Ludwika Weyhera 1000 porcji, – chor. Stanisława Niewieskiego 200 porcji, – chor. Krzysztofa Gablentza 200 porcji, Jana Kęsowskiego 100 porcji. Razem: 1500 porcji. Łącznie z województw pruskich, 2000 koni i porcji. Ziemia wieluńska – brak danych. *Rajtaria*: chor. Stanisława Denhoffa, starosty wieluńskiego 200 koni. Razem: 200 koni. *Dragonia*: chor. Biskupskiego z Kępna 100 koni. Razem: 100 koni. Łącznie z ziemi wieluńskiej, 300 koni. Należy przy tym jednak zaznaczyć, że jeszcze w lipcu 1648 r. gotowa była tylko część zaciągów, które zaczęto formować w czerwcu na podstawie uchwał z początków tego miesiąca, a także wojska prywatne przyjęte na żołąd wojewódzki. Formowanie innych oddziałów przeciągnęło się aż do września w związku z czym nie mogły one zdążyć na czas do obozu, zaś inne w ogóle nie zostały sformowane. Powyższe dane, vide: J. Wimmer *Wojsko polskie...*, s. 42-49, 52. M. Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002, s. 489-499; J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 41-42; W. Serczyk, op. cit., s. 100. Ponadto szerzej na temat życia i działalności politycznej kanclerza wielkiego koronnego, vide: W. Czapliński, *Ossoliński Jerzy h. Topór (1595-1650)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. XXIV, 1979, s. 403-410; J. Ossoliński, *Pamiętnik*, opracował i wstępem poprzedził W. Czapliński, Warszawa 1976, s. 5 i nast.; W. Tomkiewicz, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1939, s. 5 i nast.; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 1 i nast.

przekazania dowództwa trzem regimentarzom, którzy mieli je piastować do chwili powrotu hetmanów koronnych z niewoli⁹⁶. Na regimentarzy wyznaczono: wojewodę sandomierskiego Dominika Zasławskiego, chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego i Mikołaja Ostroroga – podczaszego koronnego⁹⁷. Jednocześnie, jeszcze w czerwcu 1648 r., podjęto pierwsze próby porozumienia się z Chmielnickim. Zadanie to powierzono człowiekowi jak się wydawało najbardziej do tej misji odpowiedniemu, stronnikowi kanclerza J. Ossolińskiego i aktywnemu propagatorowi porozumienia z Kozakami, Adamowi Kisielowi⁹⁸.

W ich wyniku ustalono wstępnie warunki zawieszenia broni. Chmielnicki zgodził się też na wysłanie swoich posłów do Warszawy⁹⁹. Sejm konwokacyjny zebrał się w Warszawie, w wyznaczonym terminie 16 lipca 1648 r.¹⁰⁰. Jego zadaniem, oprócz ustalenia terminu elekcji, było również między innymi zajęcie konkretnego stanowiska co do sytuacji zaistniałej na Ukrainie i sposobów przeciwdziałania kryzysowi¹⁰¹. Poselstwo kozackie z ramienia B. Chmielnickiego w składzie: Fedor Wieszniak, Hrehory Bołdar, Łukin Mozyra, Iwan Pietruszenko pojawiło się

⁹⁶ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 41-42; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005, s. 8. Na temat regimentarzy i zakresu pełnionych przez nich funkcji vide: M. Kamler, *Wojsko, wojna, broń*, Warszawa 2001, s. 243-244.

⁹⁷ W. Serczyk, op. cit., s. 100; J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 42; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 50; M. Markiewicz, op. cit., s. 499; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 221-222; W. Majewski, *Ostroróg Mikołaj h. Nałęcz (1593-1651)*, [w:] *PSB*, t. XXIV, 1979, s. 515-518; A. Przyboś, *Koniecpolski Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XIII, 1967-1968, s. 513-516; M. Franz, *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI-XVII wieku*, Toruń 2007, s. 272-273; idem, *Wojskowość Kozaczyzny Zaporoskiej. Geneza i charakter*, Toruń 2002, s. 218.

⁹⁸ Z. Wójcik, *Kisiel Adam Świętołdycz z Brusilowa h. własnego (1600-1653)*, [w:] *PSB*, t. XII, 1966-1967, s. 487-491; W. Czapliński, *Ossoliński Jerzy h. Topór (1595-1650)*, [w:] *PSB*, t. XXIV, 1979, s. 408. Conf.: *List B. Chmielnickiego do braclawskiego wojewody Adama Kisiele z Białej Cerkwi 3 (13) czerwca 1648 r.*, [w:] *Dokumenty Bogdana Hmel'nickiego*, oprac. Ī. Krip'ákevič, Ī. Butič, F. Ševčenko, Kiw 1961, s. 44-45; *List Chmielnickiego do Adama Kisiele z Czehrynia 27 iunii 1648 r.*, [w:] F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, Lwów 1914, s. 97-98.

⁹⁹ Z. Wójcik, *Kisiel Adam Świętołdycz z Brusilowa h. własnego (1600-1653)*, [w:] *PSB*, t. XII, 1966-1967, s. 489; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 404; A. Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996, s. 78-86; K. Śledziński, op. cit., s. 8-9.

¹⁰⁰ Datę rozpoczęcia sejmu 16 VII 1648 r. podaje J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 58 i M. Markiewicz, op. cit., s. 499, natomiast W. Serczyk, op. cit., s. 106, pisze o 17 VII 1648 r.; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2004, s. 54.

¹⁰¹ M. Markiewicz, op. cit., s. 499; W. Serczyk, op. cit., s. 105-116; J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 58-65; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, s. 54-55; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, s. 281-300; *Diariusz Konwokacji Warszawskiej podczas bezkrólewia od d. 16 Lipca do 1 Sierpnia 1648 odprawiający się*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1864, s. 101-144.

w Warszawie już ok. 7 lipca¹⁰². Posłowie kozaccy przywieźli ze sobą oficjalny list zaadresowany na imię króla Władysława (nieżyjącego już, o czym Chmielnicki wiedział), oraz listy do marszałka koronnego Adama Kazanowskiego, księcia D. Zasławskiego i prawdopodobnie do kanclerza J. Ossolińskiego i A. Radziwiłła¹⁰³. Natomiast warunki, czy właściwiej: żądania kozackie, zawarte zostały w tzw. „Instrukcji”¹⁰⁴. Nie były one wówczas jeszcze zbyt wygórowane. Ogólnie mówiąc Chmielnicki oczekiwał przywrócenia przywilejów utraconych w 1638 r., zwrotu prawosławnych cerkwi zajętych przez unitów, zapłacenia Kozakom zaległego żołdu, amnestii dla uczestników powstania i poszerzenia rejestru do 12 000¹⁰⁵. Ostatecznie konwokacja poparła pokojowe rozwiązanie problemu kozackiego. Powołano komisarzy do prowadzenia dalszych rokowań z Chmielnickim, na czele których stanął A. Kisiel. Postanowiono też przywrócić warunki ugody z 1630 r., najbardziej korzystnej dla Kozaczyzny¹⁰⁶. W sprawach dotyczących wojska podtrzymano wcześniejsze ustalenia odnośnie regimentarzy, wprowadzając jednak pewne novum. Otóż, jakby za mało było trzech wodzów, dodano im jeszcze do pomocy 32 komisarzy wojskowych (7 senatorów i 25 szlachty)¹⁰⁷. Ten ostatni sukces kanclerza koronnego podczas konwokacji 1648 r. nadzwyczaj trafnie określił L. Kubala pisząc: *Zamiast trzech, stanęło teraz 35 wodzów – to wystarczyło, aby nie jedną, ale 35 bitew przegrać*¹⁰⁸. Oczywiście rozdęty do tak absurdalnych rozmiarów aparat dowódczy nie mógł działać ani sprawnie, ani skutecznie. Na domiar złego tworzyli go ludzie, których wzajemne animozje były powszechnie znane¹⁰⁹. Ostatnią decyzją jaka zapadła na sejmie konwokacyjnym było wyznaczenie terminu elekcji na dzień 6 października 1648 r.

¹⁰² Taki skład poselstwa kozackiego podaje J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 52, natomiast W. Serczyk, op. cit., s. 105, wymienia dodatkowo nazwiska osób towarzyszących posłom. Byli to: Hrycko Kirienko, Iwan Racenko, Panas Wasylewicz, oraz konwojujący ich Kozacy Zasławskiego i Kisiel: Teodor Szejonek i Tomasz Nielipowski.

¹⁰³ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 52; *List B. Chmielnickiego do króla Władysława IV spod Białej Cerkwi z 12 iunii 1648 r.*, [w:] *Dokumenti Bogdana Hmel'nickogo...*, s. 31-32; *List B. Chmielnickiego do wielkiego marszałka koronnego Adama Kazanowskiego spod Białej Cerkwi z (2) 12 iunii 1648 r.*, [w:] *Dokumenti Bogdana Hmel'nickogo*, s. 39-40; *List B. Chmielnickiego do Władysława Dominika Zasławskiego z Nastaski (4) 14 iunii 1648 r.*, [w:] *Dokumenti Bogdana Hmel'nickogo...*, s. 46-47.

¹⁰⁴ B. Baranowski, J. Bartyś, J. Michalski, *Historia Polski 1648-1764. Wypisy źródłowe*, Warszawa 1956, s. 66-68. Conf.: *Instrukcja od Zaporoskiego Wojska spod Białej Cerkwi z 2 (12) czerwca 1648 r.*, [w:] *Dokumenti Bogdana Hmel'nickogo...*, s. 36-37.

¹⁰⁵ M. Markiewicz, op. cit., s. 499; J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 52; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 403; N. Jakowenko, op. cit., s. 221.

¹⁰⁶ M. Markiewicz, op. cit., s. 499-500.

¹⁰⁷ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 65; J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 53; W. Czaplinski, *Ossoliński Jerzy h. Topór (1595-1650)*, [w:] *PSB*, t. XXIV, 1979, s. 408.

¹⁰⁸ Cyt. za: J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 65.

¹⁰⁹ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 53.

Piławce (20-23 IX 1648 r.)

Rejon, w którym miały się skoncentrować wojska koronne wyznaczony został przez regimentarzy pod miejscowością Gliniany. Tu też miały sięciągnąć jednostki zaciągnięte przez województwa, jak i poczty magnackie. Jednak akcja ta postępowwała dość opornie, zarówno z powodu opóźnień w prowadzonych zaciągach, jak i ze względu na spory toczące się w łonie dowództwa. Pierwsze symptomy niezgody (co również miało niemały wpływ na sferę przygotowań wojennych), wystąpiły już na początku w postaci rozbieżności stanowisk co do miejsca lokalizacji obozu wojskowego, J. Wiśniowiecki wybrał bowiem inny rejon ześrodkowania, a mianowicie pod Czołhańskim Kamieniem. W konsekwencji tego, wiele pocztów magnackich, jak i niektóre chorągwie powiatowe ignorując wydane wcześniej rozkazy, podążyły od razu do jego obozu, widząc w osobie księcia lepszego dowódcę. W wyniku tej jawnej niesubordynacji w połowie sierpnia 1648 r. pod Czołhańskim Kamieniem zebrało się ok. 15 000 ludzi, podczas gdy pod Glinianami było ich zaledwie 1 500. W tej sytuacji regimentarze nie mieli praktycznie innego wyboru, jak podporządkować się decyzji Wiśniowieckiego.

Wkrótce też stanęli w pobliżu jego obozu, ale spory toczyły się dalej. Dopiero po licznych mediacjach ustalono wspólne stanowisko i 11 września siły koronne połączyły się podejmując dalszy marsz w kierunku Konstantynowa¹¹⁰. Ogółem strona polska dysponowała dość znaczną siłą, szacowaną na 30 000 – 34 000 żołnierzy i przynajmniej kilkudziesiąt dział. Na liczbę tę składało się: 9 500 żołnierzy z zaciągów powiatowych, ponad 1 000 gwardzistów królewskich, ok. 1 200 piechoty wybranieckiej, ok. 1 500 żołnierzy ordynackich oraz wojska prywatne¹¹¹.

¹¹⁰ Ibidem; R. Romański, *Wojny kozackie*, Warszawa 2005, s. 201-206; idem, *Największe błędy w wojnach polskich*, Warszawa 2008, s. 62-67; idem, *Księżę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009, s. 297-300; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612-1651)*, Warszawa 1933, s. 226-227, 233-243; A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 161-166. Conf.: *Diariusz obozowy od 1 do 13 września 1648 roku*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648-1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 125-132; *Pęclawski cześnik czerkaski do Kazanowskiego marszałka nadwornego koronnego z pod Konstantynowa 18 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza...*, s. 194-196; *Mik. Ostroróg podczaszy Kor. do Xdza podkanclerzego 18 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza...*, s. 196-197; *Wiadomości z obozu 18 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza...*, s. 198; *List z obozu pod Konstantynowem 19 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza...*, s. 198-199.

¹¹¹ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 53-54; idem, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 217. Liczbę 34000 wojska koronnego podaje W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 404. R. Romański siłę armii koronnej oszacował na 30 000-36 000, wzmacniając ją ponadto liczbą przynajmniej kilkunastu tysięcy uzbrojonej czeladzi, woźniców i innych ciurów obozowych. R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 212-213; idem, *Księżę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 301; idem, *Największe błędy...*, s. 63. Przesadzone informacje o liczebności wojsk koronnych pod Piławcami

Artyleria koronna pod dowództwem Krzysztofa Eygiarda dysponowała 18 działami (1 moździerz 45-funtowy, 5 dział zapawne 6-funtowych, 12 działek regimentowych 4-funtowych oraz 1 szrotownica).

Poza artylerią koronną, były też w większej liczbie działa prywatne, zwłaszcza przy jednostkach ordynackich¹¹². Jednak armia koronna, która ruszyła pod Piławce, jak pisze znawca epoki i związanej z nią sfery wojskowości prof. W. Majewski, składała się w znacznej mierze z zaciągów świeżych, podatnych na objawy paniki, szczególnie w przypadku dziełań ruchliwej jazdy tatarskiej¹¹³. Kozacka armia Chmielnickiego, choć gorzej uzbrojona i zorganizowana, była jednak liczniejsza i bardziej zdyscyplinowana. Posiadała ponadto sprężyste dowództwo w osobie jednego wodza, zaś do walki zagrzewał ją zapał. Natalia Jakowenko podaje, że Chmielnicki pod Piławcami dysponował już 50 000 – 70 000 wojska, które niebawem zasilila dodatkowo konnica tatarska¹¹⁴. Według obliczeń niektórych historyków, wspierająca Chmielnickiego pod Piławcami konnica tatarska pod wodzą brata chana i następcy tronu Krym Gireja (Gereja), stanowiła siłę od ok. 3 000 do ok. 4 000 jeźdźców¹¹⁵.

(50 000 lub więcej) podaje w swoim pamiętniku Jemiołowski. Vide: M. Jemiołowski *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 43; A. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. III, s. 51-52; *Diariusz obozowy od 1 do 13 września 1648 roku*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 125-130.

¹¹² J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 53-54, przyp. 40; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 213. N. Jakowenko, op. cit., s. 222, pisze o ponad 90 działach zdobytych w obozie polskim. M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, [reprint Poznań 2006], s. 98, pisał o 80 zdobytych działach. Ostrożnie szacując można więc stwierdzić, że w posiadaniu wojsk prywatnych znajdowało się 60-80 dział różnego wagomiaru.

¹¹³ W. Majewski, *Polska sztuka wojenna w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Historia Wojskowości Polskiej. Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański, P. Stawecki, J. Wojtasik, Warszawa 1972, s. 198.

¹¹⁴ N. Jakowenko, op. cit., s. 222; R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 301; idem, *Wojny kozackie*, s. 211; idem, *Największe błędy...*, s. 69. Tak dużej liczby wojska kozackiego pod Piławcami nie potwierdza natomiast M. Kamler, *Wojsko, wojna, broń*, s. 212-213, pisząc o 20 000-30 000 wojska kozacko-tatarskiego, oraz W. Majewski, *Walki z Kozakami w latach 1591-1653*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 121, który szacuje wojsko Chmielnickiego pod Piławcami na 30 000 ludzi. Być może chodzi tu o Kozaków zawodowych, nie zaś o całe wojsko kozacko-chłopskie. Ponadto Razin wymienia niektóre z oddziałów kozackich i ich dowódców biorących udział w działaniach pod Piławcami. Byli to: Krzywonos, Neczaj, Morozenko, Lisenko i in. E. Razin, *Historia sztuki wojennej*, t. III, s. 297.

¹¹⁵ Pomijając w tym miejscu przesadzone wersje o liczebności Tatarów pod Piławcami, np. 100 000 Tatarów, vide: N. Hannover, *Jawein Mecula tj. Bagno Głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648-1652 napisana przez Natana Hannovera z Zaslawia i wydana po raz pierwszy w Wenecji W R. 1656.*, [w:] F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie...*, s. 43-46. Najbardziej realne wydają się liczby między 3 000 a 4 000 wojowników. Vide: R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 302; idem, *Wojny kozackie*, s. 218; idem, *Największe błędy...*, s. 71; E. Razin, op. cit., t. III, s. 297; W. Majewski, *Walki z Kozakami...*, [w:] *Działania militarne...*, s. 121; L. Podhorodecki, *Tatarzy*, Warszawa 2010, s. 187.

Z powyższych danych wynika, że siła wojsk kozacko-tatarskich w drugiej połowie września 1648 r. wynosiła ogólnie nie więcej niż 75 000, może 80 000 ludzi, co wydaje się liczbą i tak wysoką¹¹⁶. Wypada jednak nadmienić, że polski historyk M. Franz znacznie tę liczbę podnosi (wliczając zapewne czerń), nawet do 200 000¹¹⁷. 20 września 1648 r., armia koronna stała już pod Piławcami, tocząc z przeciwnikiem wstępne utarczki o przeprawy na rzece Ikwie¹¹⁸. 23 września na niewielkiej, podmokłej równinie doszło do decydującego starcia. Kozacy, jak pisze N. Jakowenko, zdołali wówczas zepchnąć piechotę polską na niewielką groblę i tam de facto ją rozbić, choć należy sprostować, że nie od razu. Jednocześnie ścierano się z rozproszonymi oddziałami konnicy, która walczyła bezładnie, bez jakiegokolwiek koordynacji¹¹⁹. Brak sprawnego, jednolitego dowództwa oraz pogłoski o posiłkach tatarskich, które już połączyły się z Chmielnickim spowodowały, że w obozie polskim doszło w nocy z 23 na 24 września do wybuchu paniki i masowej ucieczki. Niegodny przykład dali tu ponoć sami regimentarze z Dominikiem Zasławskim na czele¹²⁰. Masy uciekinierów pędziły w kierunku Lwowa, choć wielu nawet i tam się nie zatrzymało. Była to trzecia z kolei poważna klęska zadana przez Chmielnickiego armii koronnej na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy. Poza znacznymi łupami, które Kozacy zdobyli w opuszczonym obozie polskim, a które N. Jakowenko obliczyła na 7 000 000 – 10 000 000 złotych, wojsko Chmielnickiego wyruszyło spod Piławiec zasobniejsze dodatkowo w spore ilości różnego rodzaju broni, amunicji i dział (80 – 100 armat), co znacznie wzmacniało kozacką artylerię¹²¹.

¹¹⁶ R. Romański, *Książe Jeremi Wiśniowiecki*, s. 301.

¹¹⁷ M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 274. W starszej historiografii zbliżoną liczbę (180 000) podawał też F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane, b.r.w., s. 92 oraz M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, s. 52, piszący o niemal 100 000. Jednakże tak wysokie liczby (powyżej 100 000) mogą wydawać się obecnie przynajmniej dyskusyjne z uwagi choćby na problem zaopatrzenia tak potężnej armii.

¹¹⁸ T. Nowak, J. Wimmer, *Historia Oręża Polskiego 963-1795*, Warszawa 1981, s. 484.

¹¹⁹ N. Jakowenko, op. cit., s. 222. Szerzej na temat walk pod Piławcami: E. Razin, op. cit., t. III, s. 297-299; V. Golobue'kij, *Zaporoz'ke kozactwo...*, s. 376-378; R. Romański, *Książe Jeremi Wiśniowiecki*, s. 297-304; idem, *Wojny kozackie*, s. 201-221; idem, *Największe błędy...*, s. 48-74.

¹²⁰ A. Kersten, op. cit., s. 166-171. Conf.: Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storozhenko, op. cit., s. 225; V. Smolij, V. Stepanov, *Ukraińska nacjonal'na...*, s. 105 i nast.; *Encyklopediâ Ukraïnoznavstva...*, t. IX, s. 3595; *1648-1653 rr. – Počatok Mostis' kogo litopiscâ*, [w:] *Džerela z istoriï...*, t. I, s. 444; *1648-1652. – Urviki z pol's'kogo litopiscu kincâ XVII st., vnesenogo u famil'nu knigu knâziv Opalins'kih*, [w:] *Džerela z istoriï...*, t. I, s. 439.

¹²¹ E. Razin, op. cit., t. III, s. 299; N. Jakowenko, op. cit., s. 222 szacują tę liczbę na 90 – 100 dział. T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. II, Kraków 1912, [reprint Poznań 2003], s. 329, pisał o 80 działach. Vide: V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 128-130; idem *Zaporozke kozactwo*, s. 376-378; V. Smolij, V. Stepanov, *Ukraińska nacjonal'na...*, s. 110; V. Smolij, V. Stepanov, *Bogdan Hmel'nic'kij: Social'no-političnij portret*, Kiïv 1993, s. 127-135; Ī. Storozhenko, *Bogdan Hmel'nic'kij i voënne...*, t. I, s. 169-210; H. Polons'ka-Vasilenko, op. cit., s. 15.

Łupy musiały być faktycznie niemałe, skoro jak napisał L. Podhorodecki *za czarę wódki można było dostać potem u Kozaków srebrne zastawy stołowe lub jedwabne szaty*¹²². Klęska armii koronnej pod Piławcami otwierała drogę Chmielnickiemu na zachód, w kierunku Lwowa i Zamościa¹²³. Dla strony polskiej natomiast była tym sromotniejsza, że doznało jej nie pospolite ruszenie, jak niegdyś sądzono, ale regularne wojsko¹²⁴.

Przed kozacką nawałą broniła się jeszcze twierdza Kudak ze swym dowódcą Krzysztofem Grodzickim. Grodzicki nie mając dostatecznych zapasów, zarówno amunicji jak i żywności oraz szans na jakąkolwiek pomoc, podjął decyzję poddania twierdzy na początku października 1648 r. na honorowych warunkach. Strona kozacka, choć na nie przystała, nie wywiązała się z umowy. Załogę twierdzy pojmano, a następnie w większości wymordowano¹²⁵.

Uciekinierzy spod Piławiec, a wśród nich dwaj regimentarze Zasławski i Ostroń, dotarli do Lwowa 26 września nad ranem, a zatem musieli narzucić sobie

¹²² Cyt. za: L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, Warszawa 1976, s. 268. Conf.: A. Czołowski, *Relacja o oblężeniu miasta Lwowa przez Bohdana Chmielnickiego 1648 roku.*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, Rocznik VI, Lwów 1892, s. 548.

¹²³ N. Jakowenko, op. cit., s. 222; J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505-1764*, Warszawa 1980, s. 310.

¹²⁴ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 54-55; idem, *Dawne Wojsko Polskie XVII-XVIII w.*, Warszawa 2006, s. 62. O pospolitym ruszeniu pod Piławcami piszą np. T. Gąsowski, J. Ronikier, P. Wróbel, Z. Zblewski, *Bitwy Polskie*, Kraków 2000, s. 104; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 272-273; idem, *Wojskowość Kozaczyzny Zaporoskiej...*, s. 218; J. Rajman, *Dzieje Powszechnie Ilustrowane. Zarys dziejów politycznych państwa polskiego*, suplement, t. VIII, Inowrocław b.r.w., s. 108; L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, Warszawa 1901, [reprint Poznań 2004], s. 84; A. Sokołowski, *Dzieje Polski Ilustrowane*, t. III, s. 254 i nast.; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce...*, t. II, s. 329-330; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 404; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, s. 59-60; idem, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 67; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki...*, s. 243-248; A. Kersten, op. cit., s. 165-171; K. Śledziński, op. cit., s. 10; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 201-226; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 297-309; idem, *Największe błędy...*, s. 48-74; L. Podhorodecki, *Siecz Zaporoska*, Warszawa 1978, s. 160-162; idem, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 268; idem, *Chanał Krymski i jego stosunki z Polską w XV-XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 174; idem, *Tatarzy*, Warszawa 2010, s. 187. Z przekazów źródłowych, vide: N. Hannover, *Jewein Mecula tj. Bagno Głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648-1652...*, [w:] F. Rawita-Gawroński, *Sprawy i rzeczy ukraińskie...*, s. 43-46; H.M. Senai, *Historia Chana Islam Gereja III*, oprac. Z. Abrahamowicz, red. Z. Wójcik, Warszawa 1971, s. 115; M. Jemiółowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, s. 51-53; *Kisiel Wda. braclawski do Xcia prymasa i stanów o klęsce piławieckiej. Uchianie 29 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiętnicza...*, s. 203-207; ibidem, *List ze Lwowa bezimiennie donoszący o klęsce piławieckiej. Lwów 29 Września 1648.*, s. 202-203.

¹²⁵ J. Rajman, *Dzieje Powszechnie Ilustrowane...*, suplement, t. VIII, s. 108; M. Kamler, *Wojsko, wojna, broń*, s. 151; A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1655*, Lublin 2006, s. 156-165; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 226-228; A. Przyboś, *Grodzicki z Grodziska Krzysztof h. Łada*, [w:] *PSB*, t. VIII, 1959-1960, s. 616.

jak na owe czasy niemalże olimpijskie tempo¹²⁶. Wieści o kolejnej klęsce wojsk koronnych dotarły tu zatem bardzo szybko i były to informacje, jak byśmy to dziś powiedzieli z pierwszej ręki, choć w wielu przypadkach mocno przesadzone. Niemniej jednak nie pozostawiały one żadnych złudzeń. Mimo ogólnego przerażenia, Lwowianie nie zamierzali jednak kapitulować zwłaszcza, że wraz z kolejnymi falami uchodźców spod Piławiec, miasto zapełniało się żołnierzami, z których energiczny dowódca mógł sformować jeszcze wartościowe wojsko. Pierwsze zagony tatarskie pojawiły się pod Lwowem 6 października 1648 r.¹²⁷ Główne zaś siły kozackie, prowadzone przez samego Chmielnickiego, przybyły tu w dniu następnym. 8 października, według relacji naocznego świadka, Chmielnicki osobiście na białym koniu miał objeżdżać w godzinach rannych mury Lwowa, sondując jego słabe punkty. Z trzech wyznaczonych na kampanię regimentarzy, w mieście pozostał tylko M. Ostroróg.

Książę Dominik Zasławski „w trosce o swoje bezpieczeństwo” znalazł się tam tylko przelotem i natychmiast uciekł do Rzeszowa. Nieco później do Lwowa przybyli J. Wiśniowiecki, J. Tyszkiewicz i inni oficerowie. Pojawili się w mieście na pewno 28 września, bowiem w tym dniu w kościele ojców Bernardynów odbyła się wielka narada wojenna, na której obecność Wiśniowieckiego jest bezsporna¹²⁸.

Nominalnie dowódcą wojska zebranego we Lwowie był Mikołaj Ostroróg, on też jako regimentarz powinien zająć się jego organizacją i podjąć działania w celu obrony. Jednak, jak pisze J. Widacki *śłuchać go nie chciano i szemrano przeciw niemu po kątach*¹²⁹. W konsekwencji, w trakcie burzliwej debaty 28 września Ostroróg został zmuszony przez wojsko do przekazania władzy regimentarskiej na ręce J. Wiśniowieckiego. Książę przyjmując regimentarstwo zaznaczył jednak, że Ostroróg pozostanie przy nim jako drugi regimentarz, co ostatecznie zostało zaaprobowane¹³⁰.

Podjęto również decyzję o reorganizacji wojska i obronie miasta. Wszelkie koszty związane z powołaniem nowych zaciągów zobowiązali się pokryć sami Lwowianie, deklarując na ten cel znaczną sumę (1 300 000 zł) w gotówce, kosz-

¹²⁶ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 228; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 304.

¹²⁷ Idem, *Wojny kozackie*, s. 228.

¹²⁸ J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Katowice 1984, s. 135-136; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 228-229; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 304-306.

¹²⁹ Cyt. za: J. Widacki, op. cit., s. 136.

¹³⁰ Szerzej na temat narady wojennej: R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 305-307; idem, *Wojny kozackie*, s. 229-231; A. Kersten, *Hieronim Radziejowski...*, s. 173-174; J. Widacki, op. cit., s. 136-137; L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, s. 87-89; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki...*, s. 250-252. Conf.: *List ze Lwowa bezimiennie donoszący o klęsce piławieckiej. Lwów 29 Września 1648.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego Księga Pamiątnicza...*, s. 202-203.

townościach i towarach¹³¹. Uzyskane środki pozwoliły Wiśniowieckiemu na zaciągnięcie (w bardzo krótkim terminie, najpóźniej do 5 października) ok. 3 800 żołnierzy¹³².

Entuzjazm mieszkańców Lwowa zgasła jednak już 5 października, gdy okazało się, że książę wojewoda na wieść o zbliżającej się armii kozacko-tatarskiej opuścił z wojskiem miasto, pozostawiając na miejscu jedynie 50 dragonów pod dowództwem rotmistrza Cichockiego, niewielki oddział piechoty liczący 124 żołnierzy i 52 osoby załogi zamku górnego. Wiśniowiecki powierzył dowództwo obrony miasta generałowi Krzysztofowi Arciszewskiemu, ale ten złożył je zaraz na ręce burmistrza Grozwayera. Lwów mógł liczyć już tylko na własne arsenały i 1 500 zbrojnych i zdatnych do obrony mieszczan¹³³. Z opisów wynika, że siły te zostały należycie wykorzystane. Niemniej jednak długotrwała obrona miasta nie wchodziła w tym przypadku w rachubę. Pozostały więc jedynie układy i zapłacenie okupu, na który hetman kozacki ostatecznie przystał¹³⁴.

Dnia 26 października Chmielnicki zwinął oblężenie i ruszył z wojskiem pod Zamość, gdzie tymczasem J. Wiśniowiecki uzupełniał szeregi wojska i organizował dalszą obronę¹³⁵. Nieco wcześniej, 23 października, obóz pod Lwowem opuścił

¹³¹ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 230; idem *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 307; J. Widacki, op. cit., s. 137; A. Kersten, op. cit., s. 174-175; L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, s. 89-90; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki...*, s. 252-253, przyp. 1, s. 253-254.

¹³² W ocenie zaciągów dokonanych we Lwowie na przełomie IX i X 1648 r. występują niewielkie różnice. R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 307, pisze o 8 chorągwiach husarii, 21 chorągwiach pancernych i lekkich, 2 chorągwiach dragońskich i kompanii piechoty, łącznie ok. 3 800 żołnierzy. J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 55, wylicza 5 chorągwi husarii (640 koni), 30 chorągwi kozackich (2 314 koni), 2 chorągwie dragonów (180 koni), 2 kompanie piechoty węgierskiej (230 żołnierzy), łącznie 3 364 koni i ludzi. J. Widacki, op. cit., s. 137-138 informuje, iż zaciągnięto: 8 chorągwi husarskich, 21 kozackich (pancernych), 2 chorągwie dragonów, 2 kompanie piechoty, razem 3 348 ludzi. W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki...*, s. 254, przyp. 3, s. 254, 255, 256, podał liczbę 3 384 żołnierzy. Najwyższą liczbę wojska zaciągniętego we Lwowie podał L. Kubala *Szkice historyczne*, t. I, s. 90, który pisał o 4 360 żołnierzach, co jak twierdzi J. Wimmer wynikało zapewne z zaliczenia do zaciągu lwowskiego również innych zaciągów czynionych przez J. Wiśniowieckiego już w Zamościu.

¹³³ J. Widacki, op. cit., s. 138. Vide: R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 231-232; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 307-308; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki...*, s. 255-257.

¹³⁴ A. Czołowski, *Relacya o oblężeniu miasta Lwowa przez Bohdana Chmielnickiego 1648 roku*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, t. VI, 1892, s. 547-549; H. Senai, op. cit., s. 116-117; L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, s. 98-104; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 237-238; K. Śledziński, op. cit., s. 10; W. Majewski, *Walki z Kozakami...*, [w:] *Działania militarne...*, s. 121; S. Herbst, *Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia*, t. II, Warszawa 1978, s. 97; V. Golobuckij, *Diplomatičeskā istoriā...*, s. 130-131; V. Smolij, V. Stepankov, *Bogdan Hmel'nic'kij...*, s. 135; H. Polons'ka-Vasilenko, op. cit., s. 15; Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storozhenko, op. cit., s. 225 i nast.; *1648-1653 rr. – Počatok Mostis'kogo liťopiscā*, [w:] *Džerela z istoriū...*, t. I, s. 444.

¹³⁵ A. Czołowski, op. cit., s. 549; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 237-238; J. Widacki, op. cit., s. 139-140; J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 55. Conf.: L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, s. 103.

Krym Girej (Gerej) ze swoimi czambułami, uwożąc ze sobą łupy i jeńców do Ocza-kowa. 25 października pod zamojską twierdzą ruszyli Tatarzy Tuhaj-beja¹³⁶.

Sam Chmielnicki stanął tam po tygodniowym marszu, zapewne ok. 3 listo-pada 1648 r. Obrona Zamościa, jak napisał R. Romański, to stosunkowo krótki, ale ważny epizod jesiennej kampanii 1648 r. Zamość, choć zaliczany wówczas do jednej z najpotężniejszych twierdz Rzeczypospolitej nie posiadał zbyt mocnej załogi. Obsadę fortecy przed przybyciem J. Wiśniowieckiego stanowiło tam jedynie 300 ludzi piechoty ordynacji Zamojskich¹³⁷. Przygotowania do dalszej obrony, jakie poczynił tu w ciągu niespełna miesiąca książe regimentarz zostały przez historyków wojskowości ocenione pozytywnie. Czas jaki zyskał Wiśniowiecki dzięki broniącym się Lwowianom (zasługa miasta w tym przypadku jest bezsporna), wypełniły intensywne zaciągi dalszych oddziałów, gromadzenie żywności, amunicji itd. Wiśniowiecki zaciągnął w Zamościu 11 nowych chorągwi jazdy lekkiej (kozackiej), liczących łącznie do 1 100 koni, co podniosło jej stan do ok. 4 000 koni. Notabene, jazdę tę książe regimentarz zaraz wyprowadził poza mury miasta, gdyż jak powszechnie wiadomo, nie bardzo nadawała się ona do ich obrony¹³⁸. Dowódcami nowo zaciągniętych chorągwi byli: Zahorowski, Czwertyński, Hulewicz, Liniewski, Łysakowski, Hołub, Rajecki, Chwalibogowski, Wiązowicz¹³⁹. Gdy na początku listopada pod twierdzą podeszły kozacko-tatarskie wojska, Zamość dysponował już siłą ok. 4 000 żołnierzy na którą składało się 2 000 piechoty (w tym 1 500 piechoty niemieckiej przyprowadzonej do Zamościa przez L. Weyhera i kompanię piechoty ze Lwowa).

Resztę załogi sformowano z okolicznej szlachty i milicji miejskiej. Poza tym, twierdza posiadała silną artylerię forteczną, zgrupowaną na siedmiu bastionach¹⁴⁰. Jakkolwiek obrona Lwowa organizowana naprędce i w ogólnym zamieszaniu spowodowanym odejściem Wiśniowieckiego nie wydawała się zapewne Chmielnickiemu zbyt dużym problemem, tak mury Zamościa z dobrze zorganizowaną załogą stanowiły już dla wodza kozackiego nieco trudniejszy do zgryzienia orzech.

¹³⁶ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 237-238; A. Czołowski, op. cit., s. 549; L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, s. 103; H. Senai, op. cit., s. 117; S. Herbst, *Potrzeba historii...*, t. II, s. 97.

¹³⁷ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 56, podaje znacznie wyższą liczbę załogi Zamościa (800 żołnierzy piechoty ordynackiej). Natomiast J. Widacki, op. cit., s. 139 i R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 239, podają liczbę 300 ludzi.

¹³⁸ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 55-56; R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 239-140; idem *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 309; J. Widacki, op. cit., s. 140.

¹³⁹ J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 55, przyp. 45.

¹⁴⁰ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 239, 241; J. Widacki, op. cit., s. 139-140. Natomiast J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 56, pisze jedynie o 800 żołnierzach piechoty ordynackiej i 1 500 piechoty Weyhera. Co do stanu artylerii fortecznej będącej wówczas na wyposażeniu twierdzy zdania są w tym przypadku zgodne.

Ponadto zmęczenie kampanią, zbliżająca się zima, odejściem większości Tatarów z jasyrem na Krym, problemy z zaopatrzeniem i zaraza która zaczęła dziesiątkować wojsko kozackie, nie zachęcały do długotrwałego oblężenia. Z tego oczywiście Chmielnicki doskonale zdawał sobie sprawę¹⁴¹.

Oblężenie Zamościa zakończyło się podobnie jak oblężenie Lwowa. Chmielnicki po prostu zadowolił się okupem¹⁴². Nieudane w gruncie rzeczy oblężenie twierdzy kończyło działania wojenne 1648 r. Wybór Jana Kazimierza na króla (po myśli Bohdana Chmielnickiego) był w zasadzie ostatnim akcentem kampanii. Hetman kozacki zarządził odwrót i 24 listopada przez Sokal, Dubno, Ostróg, Żytomierz powrócił do Kijowa¹⁴³.

Kończąc rozważania w podjętym wyżej temacie, warto pokusić się jeszcze na kilka spostrzeżeń. Ocena działań prowadzonych przez armię koronną w 1648 r. w opinii większości historyków wojskowości wypada na ogół negatywnie. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż seria porażek, które dotknęły Rzeczpospolitą w omawianym tu okresie, nie skłania raczej do innych werdyktów. Ma też ona, jak każda inna nieudana kampania, swoich głównych winowajców, na których zazwyczaj skupia się ostrze krytyki. Głównymi aktorami tragedii, których wymienia się tu najczęściej, byli: hetman wielki koronny Mikołaj Potocki oraz kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński. To właśnie im zarzuca się najczęściej różnego rodzaju winy, które w konsekwencji doprowadziły do kompromitacji armii koronnej już w pierwszych starciach z połączonym wojskiem kozacko-tatarskim Bohdana Chmielnickiego. Czy słusznie? Zacznijmy od głównego aktora odsłony pierwszej, hetmana Potockiego. Historiografia w tym przypadku (z pewnymi wyjątkami, o czym niżej), jest na ogół bezlitosna. Potockiemu wytyka się najczęściej rozdrobnienie wojska (podział na

¹⁴¹ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 241; N. Jakowenko, op. cit., s. 223; J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 77.

¹⁴² R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 241; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 309; W. Serczyk, op. cit., s. 163-170; A. Kraushar, *Poselstwo Jakóba Śmiarowskiego do Bohdana Chmielnickiego pod oblężony Zamość w r. 1648*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, Lwów 1891, s. 820; W. Majewski, *Walki z Kozakami...*, [w:] *Działania militarne...*, s. 121; M. Jemiółowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający...*, s. 54-55, 57; S. Herbst, *Potrzeba historii...*, t. II, s. 97-105. M. Franz uważa, że B. Chmielnicki odstępując od Lwowa jedynie za wypłacenie okupu poniósł polityczną klęskę, która spowodowała kryzys w jego armii i zmusiła go do podjęcia dalszych rokowań z Rzeczpospolitą, a w konsekwencji też do odstąpienia spod murów Zamościa. M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 275-279. Conf.: V. Golobuckij, *Diplomatičeskaâ istoriâ...*, s. 131; V. Smolij, V. Stepankov, *Bogdan Hmel'nic'kij...*, s. 141 i nast.; Ū. Micik, S. Plohij, Ī. Storoženko, op. cit., s. 225-228.

¹⁴³ J. Kaczmarczyk, op. cit., s. 71-76.

grupy działające niezależnie od siebie w zbyt dużej odległości); nie skorzystanie z pomocy Wiśniowieckiego w krytycznym momencie; nie udzielenie w porę pomocy grupie Stefana Potockiego, co ostatecznie doprowadziło do klęski pod Żółtymi Wodami i wielu innych elementarnych błędów w dowodzeniu, aż na niemocy alkoholowej hetmana i bałaganie w obozie polskim kończąc¹⁴⁴. Czy zarzuty te są uzasadnione? Wydaje się, że w dużej mierze tak, bowiem wygląda na to, że hetman wielki w godzinie największej próby nieco się zagubił. Przeanalizujmy zarzuty. Podział wojska na niezależnie działające od siebie grupy nie był bynajmniej nowatorskim pomysłem Potockiego (o ile był w ogóle jego pomysłem). Nawet jeżeli podział taki, który w ocenie Wiesława Majewskiego był uzasadniony, to jednak jego przeprowadzenie pozostawiało wiele do życzenia. Mikołaj Potocki, pomijając początkowe momenty kiedy posiadał jeszcze inicjatywę, działał po prostu zbyt wolno¹⁴⁵. W konsekwencji dało to Chmielnickiemu dogodną podstawę do rozbitcia każdej z tych grup osobno. Sprawa kolejna to pozostanie pod Korsuniem i prowadzenie walki w oparciu o umocnienia aż do nadejścia z pomocą Jeremiego Wiśniowieckiego, a taką pomoc jak wiemy książę Mikołajowi Potockiemu deklarował, było w ocenie innych historyków jedynym racjonalnym wówczas rozwiązaniem¹⁴⁶.

Zbigniew Wójcik tak oto pisał na ten temat: *Można uznać niemal za pewnik, że udział 6 tysięcy doborowego wojska Jaremy w bitwie korsuńskiej przechyliłby zwycięstwo na stronę polską*¹⁴⁷. Podobną opinię wyrazili też Romuald Romański i Witold Biernacki, czy choćby z pokolenia starszych historyków August Sokołowski¹⁴⁸. Odległość między wojskami hetmanów stojących pod Korsuniem a Wiśniowieckim nie była faktycznie zbyt duża, skoro książę o klęsce Potockiego dowiedział się już następnego dnia, czyli 27 maja, od Polanowskiego, towarzysza husarskiego, uczestnika bitwy korsuńskiej¹⁴⁹.

¹⁴⁴ R. Romański, *Największe błędy...*, s. 7-9, 41-47; *Pamiętnik Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 41.

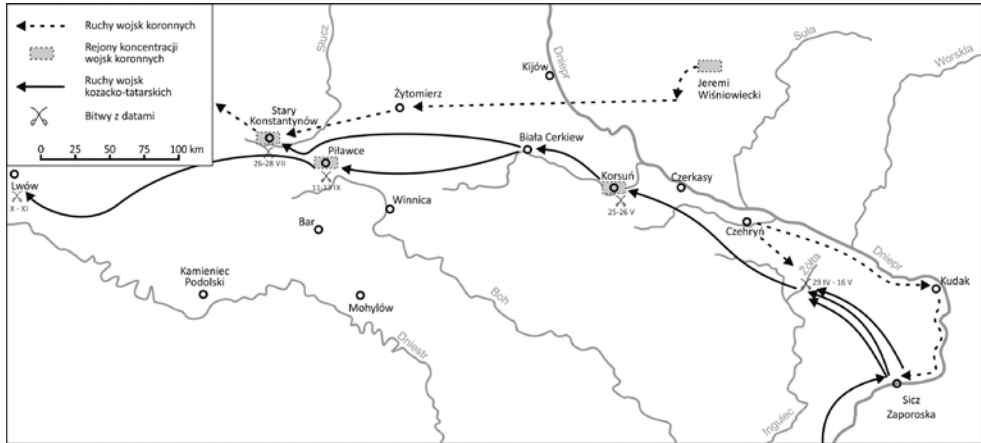
¹⁴⁵ W. Majewski, *Żółte Wody (1648)*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 24-25.

¹⁴⁶ R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 279-281; idem, *Największe błędy...*, s. 42-43; idem, *Wojny kozackie*^o, s. 137-139; J. Widacki, op. cit., s. 99; M. Spórna, *Słownik najsłynniejszych wodzów i dowódców polskich*, s. 467-470.

¹⁴⁷ Cyt. za: Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, s. 63.

¹⁴⁸ R. Romański, *Wojny kozackie*, s. 138-139; idem, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 279-281; idem, *Największe błędy...*, s. 42; W. Biernacki, op. cit., s. 186-187; P. Jasienica, op. cit., s. 455; T. Krząstek, *Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, op. cit., s. 134; A. Sokołowski, *Dzieje Polski Ilustrowane*, t. III, s. 248.

¹⁴⁹ Według R. Romańskiego, J. Wiśniowiecki stał wówczas w Jahotynie. Polanowski dotarł tam podobno pieszo w zgrzebnej koszuli. R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, s. 280; idem, *Wojny kozackie*, s. 154; W. Serczyk, op. cit., s. 85. Conf.: *Pamiętnik Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 243; Z. Hundert, *Aleksander Polanowski – Porucznik husarski oraz pułkownik*



Działania wojenne 1648 r. (oprac. W. Kucharski, oprac. graficzne M. Myszkiewicz)

Można więc sądzić, że pomoc mogła nadejść w dość krótkim czasie, może nawet w ciągu kilku najbliższych dni, a tyle można było wytrzymać broniąc się zza szan-
ców¹⁵⁰. W takim kontekście wydaje się, że druga opcja (pozostanie pod Korsuniem) była najwłaściwsza zwłaszcza, że przesądzić mogła o losach całego powstania już na samym jego początku. Warto przypomnieć, że za nią właśnie optował hetman polny Marcin Kalinowski. Jednak czekanie na Wiśniowieckiego, którego wojsko składało się głównie z Ukraińców (jak dalej uzasadnia profesor Majewski), mogło w hetmanie (zwłaszcza po Żółtych Wodach) wzbudzać duże obawy¹⁵¹.

Wypada w tym miejscu postawić jeszcze pytanie, co mogło zadecydować, że hetman Potocki ostatecznie przyjął koncepcję wycofania wojska poza zasięg operacyjny przeciwnika i czy była to decyzja słuszna? I drugie, która z tych koncepcji miała wówczas większą rację bytu, Potockiego czy Kalinowskiego? Wydaje się, że przyczyn było kilka i faktycznie niektóre z nich mogły uzasadniać przyjęcie zarówno jednego jak i drugiego rozwiązania. Zależało to oczywiście ściśle od tego, jaką taktykę zamierzano przyjąć w prowadzeniu dalszej walki. Wycofanie się taborem spod Korsunia, zdaniem W. Majewskiego, było uzasadnione choćby z racji tego, że nie było możliwości zgromadzenia w krótkim czasie odpowiednich zapasów niezbędnych do przetrwania oblężenia, a zatem odwrót w kierunku Bohusławia był jedyną możliwą do przyjęcia decyzją. Odwrót w głąb Rzeczypo-

Jego Królewskiej Mości, [w:] „Studia z dziejów Wojskowości”, t. II, 2013, s. 41 i nast.

¹⁵⁰ Doskonałym przykładem takiej obrony był Zbaraż, gdzie dysproporcja sił wynosiła co najmniej jak 1:10 na korzyść Chmielnickiego. Ponadto w kwestii nadejścia pomocy Wiśniowieckiego pod Korsun autor twierdzi, że miała ona nadejść lada moment. W takim przypadku termin kilku dni wydaje się realny. Vide: R. Romański, *Największe błędy...*, s. 42.

¹⁵¹ W. Majewski, *Żółte Wody...*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storozenko, op. cit., s. 40-41.

spolitej (przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności, których jak wiemy zabrakło), stwarzał faktycznie szansę zachowania pozostałych jeszcze wojsk oraz zebrania odpowiednich sił do prowadzenia dalszych działań. Na to jednak potrzeba było czasu, zapewne kilku miesięcy i jak słusznie zauważa prof. Majewski oddawało przeciwnikowi duży obszar, na którym mógł on organizować swoją armię, z którą później o wiele trudniej byłoby walczyć¹⁵². Ponadto hetman działał pod silną presją przesadzonych często wieści o sile przeciwnika. Wszystko to razem mogło faktycznie przemawiać za słusnością decyzji wycofania się z niebezpiecznego obszaru¹⁵³.

Widzimy tu zatem dwie zupełnie odmienne opinie co do działań hetmana Potockiego. Bez względu na to, za którą z nich się opowiemy, nie da się zaprzeczyć, że Potocki popełnił jako dowódca szereg błędów, które ostatecznie doprowadziły go do smutnego końca. Poświęćmy teraz nieco uwagi jednemu z głównych aktorów drugiej odsłony dramatu – kanclerzowi Jerzemu Ossolińskiemu, z którym tak często powiązane jest widmo klęski piławieckiej. Nawiasem mówiąc, używając w tym miejscu określenia klęska nie mamy na myśli jakiejś potwornej hekatombi, gdzie pokotem legły tysiące ludzi. Wprost przeciwnie, straty w starciach 20-23 września były wręcz minimalne, wynosiły bowiem 100 – 200 żołnierzy, co przy ogólnej ich liczbie ponad 30 000 było w zasadzie uszczerbkiem nieznacznym. Piławce były więc raczej klęską moralną, gdyż, jak to zabawnie określił Romuald Romański, armia polska pod Piławcami „dała po prostu drapaka”¹⁵⁴. Oczywiście sam Ossoliński w bitwie pod Piławcami osobiście udziału nie brał i bezpośrednią winę ponoszą tu dowódcy, jednakże to z woli kanclerza zostali oni na to stanowisko mianowani. Dlaczego tak się stało? Dlaczego nieźle wyposażona i dość liczna, jak na warunki Rzeczypospolitej, armia rozpierzchła się jak stadko niesfornych dzieci? Na to pytanie wyczerpująco w zasadzie odpowiedział już Ludwik Kubala, z którym chyba wypada się w tej kwestii zgodzić¹⁵⁵.

Ossoliński istotnie nie chciał zaostżenia konfliktu z Kozaczyzną, zaś samych Kozaków widział raczej (w myśl idei Władysława IV) zwróconych przeciwko Tatarom i Turkom, niż przeciwko Rzeczypospolitej. Zapewne też, jeszcze w połowie 1648 r. wierzył w możliwość porozumienia z Chmielnickim. Jednakże pomimo prowadzonych rokowań, wrzenie na południowo wschodnich rubieżach państwa

¹⁵² Ibidem, s. 40.

¹⁵³ *Z Czerkas 4 Maja*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 191-192; ibidem, *Anonimowy list spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 192-193; *List spod Czerkas*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 193-194; *List anonimowego wyższego oficera z 9 maja 1648 r.*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 194-196; *Nowiny z maja 1648 r.*, [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 197-198.

¹⁵⁴ R. Romański, *Największe błędy...*, s. 49-50.

¹⁵⁵ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, s. 281 i nast.

nasilało się. Kozacy poczynali sobie coraz śmiej. Na Ukrainę miała więc pod naciskiem sejmu wyruszyć armia. Zaczniemy od wodzów rekomendowanych przez Ossolińskiego, którzy stanęli na jej czele. Byli to: Dominik Zasławski, Aleksander Koniecpolski, Mikołaj Ostroróg. Charakteryzując krótko te trzy postaci: Zasławski to człowiek gnuśny, miękki, bez talentu; Koniecpolski, wróg Kozactwa, ale człowiek jeszcze młody, bez doświadczenia; Ostroróg, człowiek uczony, ale bardziej teoretyk wojskowości niż praktyk. Ponadto tym trzem głównym wodzom dodano do pomocy 32 komisarzy, jak napisał Kubala, takich którzy słusznie lub niesłusznie ubiegać się mogli o dowództwo, lub takich którzy większy kontyngens (kontyngent) dostarczyć mogli¹⁵⁶.

I wreszcie sama armia – konglomerat żołnierzy z zaciągów państwowych, powiatowych, pocztów magnackich. Nie było to oczywiście w historii polskiej wojskowości nic nowego ani nadzwyczajnego, warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że żołnierz służyć chciał tylko temu kto płacił mu żołd, a tu płacących było wielu, chyba nawet zbyt wielu. W taki oto sposób pod Piławcami stanął wódz o trzydziestu pięciu głowach, tyłuż ambicjach, temperamentach i umiejętnościach. Rządzić chciał każdy, w konsekwencji nie rządził nikt. Jakie więc zadanie miała wypełnić armia pozbawiona w rzeczywistości sprawnego dowództwa? W tym miejscu opinie historyków są na ogół zgodne. Krótko mówiąc, w zamyśle politycznym Jerzego Ossolińskiego (stronictwo pokojowe), nie można było szukać porozumienia z Kozakami, przy jednoczesnym prowadzeniu z nimi agresywnej wojny. O ile więc na Ukrainę miało ruszyć wojsko (a ruszyć musiało), to na jego czele nie mógł stanąć zdecydowany do radykalnych działań militarnych wódz pokroju choćby Jeremiego Wiśniowieckiego, ale człowiek łagodny, skłonny bardziej do układów niż do walki¹⁵⁷.

Do tego Zasławski oczywiście świetnie się nadawał. Ponadto dokoptowanie licznej grupy komisarzy o różnym stosunku względem Kozaczyzny (Ossoliński był mistrzem w manipulowaniu opinią szlachecką), czyniło praktycznie aparat dowódczy armii zupełnie niezdolnym do podejmowania śmiałych, a przede wszystkim szybkich decyzji. Wszak „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”. Ruszyło więc wojsko bogato wyposażone w połyskliwych świetnych pancerzach, ale niestety tylko na pokaz.

Ta swoista demonstracja siły miała w oczekiwaniu kanclerza skłonić Chmielnickiego do uległości. Sprawy jednak potoczyły się inaczej. W opisie zdarzeń sporządzonych przez naocznego świadka czytamy: *Obserwanceyey wodzów nie masz: każdy za wolą swą. Chorągwie które przyszły dopiero do obozu, już niektóre służbę wypowiadają, nazad się kwapią ku domowi*¹⁵⁸. Co było dalej wiemy. W pierwszych

¹⁵⁶ Ibidem, s. 298.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 297.

¹⁵⁸ *List z obozu za Konstantynowem. 19 września 1648, [w:] Jakuba Michałowskiego Księga...*, s. 199.

dniach listopada 1648 r., Kozacy stali już pod Zamościem. Wypada postawić w tym miejscu jeszcze jedno pytanie, czy kanclerz wielki koronny, osłabiając świadomie siłę armii koronnej (a co idzie za tym działając na korzyść Chmielnickiego), nie otarł się tu o zdradę? Czy miał świadomość ogromnego ryzyka na jakie wystawia państwo? Ossoliński oczywiście zdrajcą nie był. Trudno go zresztą o to podejrzewać. Realizował raczej uparcie swoją wizję polityczną, w którą jak się wydaje mocno wierzył. W przekonaniu kanclerza tylko porozumienie z Kozaczyzną dawało szansę uniknięcia eskalacji wojny domowej. Zapewne też wątpił, by Chmielnicki poważył się postawić wszystko na jedną kartę. Nie zła wola więc, a bardziej błędna ocena sytuacji odegrały tu istotną rolę. Kanclerz wielki koronny nie docenił przebiegłości swojego przeciwnika i zbyt mocno zawierzył sile własnej dyplomacji. Ale to miała zweryfikować dopiero przyszłość.

SUMMARY

Defeat of the royal army in military action in 1648

The year 1648 has become of a special historiographical importance for both Poland and the Ukraine due to the fact that after ten years of relative peace (1638-1648), one of the greatest Cossacks' uprisings in the history of Poland took place. It is often referred to as a liberating war of the Ukrainian nation, especially by the Ukrainian historians. The actions taken by Bohdan Chmielnicki in January 1648 did not indicate what was soon about to become a fact, therefore until March his activity was by and large ignored by the highest authority. The Cossacks' uprisings of 1625, 1630, 1637, 1638 had been ruthlessly suppressed leaving the authority with a sense of power and confidence. This, however, proved to be a fatal mistake which led to terrible consequences on the part of the Republic of Poland. Approximately on 13th March Chmielnicki established an agreement with Crimean Khanate and thus acquired Tatar cavalry's support for his actions. The consequences of the Cossack-Tatar alliance were to be seen promptly. Not later than the end of April and the beginning of May 1648 brought the first defeat to the Polish army in their Battle of Żółte Wody (29.IV.-16.V.) against the Cossack-Tatar army. To make matters worse, the death of King Władysław IV on 20th May 1648 left the country in interregnum. A few days later, another group of the Polish army under the command of hetmans M. Potocki and M. Kalinowski were defeated in the Battle of Korsuń (25-26.V.). The losses were substantial and both hetmans were taken in captivity which left Poland in an extremely dangerous situation on its historical path. On 26th May

1648, the primate Maciej Lubiński, who as an interrex took over the responsibilities of a sovereign, informed the voivodships about the death of the monarch at the same time appointing 16th July as the date of a Sejm session in Warsaw. In May and June the information on the defeats of the Polish army as well as the spreading revolt of Chmielnicki started arriving from the Ukraine. As a result, radically different positions on the means of further action towards the uprising's leader appeared among the Polish nobility. The peace party (chancery) led by Jerzy Ossoliński and Adam Kisiel were willing to reach a deal with Chmielnicki in order to restore order and peace in the Ukraine. The war party (hetman), however, commanded by Jeremi Wiśniowiecki, Andrzej Leszczyński, Aleksander Koniecpolski and Janusz Radziwiłł believed in the power of ruthless combat. In June 1648 the first attempt at communicating with Chmielnicki took place. Due to the fact that Chmielnicki was weakened because of the departure of Tatars to Krym and his demands were not exorbitant, some preliminary conditions on ceasing fire were agreed upon. The Sejm which, as it had been planned, met on 16th July 1648, appointed the date of an election for the 6th October 1648 but also adopted a stance concerning the situation in the Ukraine and further action to be taken. The Sejm supported the approach to resolve the problem with Cossacks peacefully and appointed a group of commissioners under Adam Kisiel to continue negotiations with Chmielnicki. In the matters concerning army the previous arrangements on the enlistment numbers and the commanders in charge (D. Zasławski, A. Koniecpolski, M. Ostroróg), who were assisted by 32 commissioners, were maintained. Nonetheless, before the Sejm decided on who would become the next king, Poland was to experience another upheaval. In September (20-23.IX.) in the Battle of Piławce, there was yet another confrontation between the Polish army and the Cossack-Tatar forces which ended in an embarrassing flight of the major Polish commanders followed by the rest of the army. The Polish defeat let Chmielnicki progress west first to Lwów (6-26.X.) and then to Zamość (approx. 3-24.XI.). In the Sejm session (6.X.-25.XI.), which took place in the atmosphere of almost a tangible threat, not without the pressure from Chmielnicki, a new monarch Jan Kazimierz, an advocate of a peaceful method of solving the Cossacks' issue (just as J. Ossoliński), was chosen. Consequently, the royal peaceful party outnumbered the war party and during the heated discussions in Sejm the matter of national defence was set aside. When Chmielnicki heard about the choice of, preferred by him, new monarch, he ceased the siege of Zamość on 24th November and via Sokal, Dubno, Ostróg and Żytomierz went back to Kiev. On 12th December 1648 in Warsaw king Jan Kazimierz issued a document informing about the end of the Polish-Cossack war. On the same day, Chmielnicki sent

out the good news across the Ukraine urging at the same time the nobility to come back and the peasants to be obedient to their masters. Soon after that, on 1st January 1649, commissioners led by Adam Kisiel set off to Perejasław to hand Chmielnicki a baton and a streamer on behalf of the king and the Republic of Poland. On 9th February king Jan Kazimierz withdrew the commandership conferred to duke J. Wiśniowiecki by the Sejm in autumn 1648. The complete trust in, first of all, the good intentions of Bohdan Chmielnicki and, secondly, the possibility of reaching a compromise in negotiations with him, soon proved to be only an illusion. After all, one of its results was the abandonment of any actions towards reinforcing the Polish army, which was later on cunningly used by the Poland's opponents.

Tłumaczenie Agnieszka Moraszczyk

РЕЗЮМЕ

Разгром коронной армии в боевых действиях в 1648 г.

1648 г. был в польской и украинской истории особой датой. После периода относительного спокойствия (1638-1648) вспыхнуло самое большое в истории Польши казачское восстание, определённое, в частности украинскими историками освободительной войной украинского народа. Предпринятые действия Богданом Хмельницким, до месяца марта были игнорированы властями Польши. Предыдущие казацкие восстания были безжалостно подавлены армией короны, давая ощущение силы и уверенности. Это была ошибка, которая принесла фатальные последствия Польши. В марте Хмельницкому удалось установить соглашение с Крымским ханством и приобрести, путем своих действий, татарскую конную армию. Последствия казацко-татарского союза дали о себе знать очень быстро. На рубеже апреля и мая 1648 г. Польша потерпела первое поражение в сражении с коалиционной армией в Жёлтых Водах (29 апреля – 16 мая). 20 мая 1648 г., умер король Владислав IV, погружая страну в хаосе междуцарствия. Через несколько дней, вторая группа польской армии во главе гетманов М. Потоцкого и М. Калиновского была разбита под Корсунем (25-26 мая). Потери были очень серьезные, в плен попали два гетмана, а Польша оказалась в крайне опасной ситуации.

Вскоре Украина начала получать информацию о катастрофе коронной армии и увеличении силы Хмельницкого. Под их влиянием, в кругах польских магнатов появились две фракции, которые выбрали другие решения выхода

из кризиса. „Мирная партия” во главе с Ежим Оссолинским приклоняющаяся к Хмельницкому. Военная партия (гетманская) Еремима Висневецкого находилась на пути, беспощадной борьбы и наводила порядок силой. В то же время, в июне 1648 г. предпринято первые попытки общения с Хмельницким и объявлено прекращение огня, на это казаки согласились, потому что в то время татары уходили на Крым за добычей.

Варшавский сейм назначил выборы и принял мирный метод разрешения кризиса. Оставлено в силе заранее высокие уловы армии, которые прошли по приказу трех командиров (Д. Заславский, А. Конецпольский, М.Остроруг), которым в дальнейшем добавлено еще 32 комиссара. Но прежде, чем сейм решил выбрать нового короля, Польша понесла еще один удар. С 20-23 сентября под Пилавцами дошло до очередной конфронтации, завершенной компромитацией побега с поля боя командиров и коронной армии. Победа открыла Хмельницкому дорогу на запад, и вскоре его армия находилась под Львовом и Замостьем. В сейме, выборы проходили под прямой угрозой казачьих сабель, был избран (не без давления Хмельницкого) новый монарх – Ян II Казимеж, сторонник мирного решения конфликта. На весть о выборе его предпочтительного кандидата, Хмельницкий вернулся в Киев. 12 декабря 1648 г. Ян Казимеж в Варшаве издал провозглашение о завершении казацкой войны. Казалось, что конфликт был решен...

